KRAKOW, ZIELONA 7. TEL. 510.

w każdy wtorek.

CENA 8000 MAREK.

TYGODNIK SPORTOWY

ORGAN NIEZALEŻNY DLA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO MŁODZIEŻY.

Prenumerata miesięczna . . . . . Mp. 30.000.—
Konto P. K. O. Warszawa 149.636

ROK III. KRAKÓW, DNIA 14 SIERPNIA 1923 ROKU. NR. 28.

Z wyścigów o mistrzostwo Polski na szosie, Poznań — Inowrocław — Poznań (200 km.)



I.) Start. 1) Höchsman K. K. C. M. Kraków (mistrz na r. 1923/4. 2) Chyłko Cracovia, Kraków. II.) Zwycięzca, Wiktor Höchsman. 1). Prezes Pozn. Tow. C. i M. p. Knasiak. 2) Wiceprezes tegoż p. Drobnik. III). Sędziowie: 1) Gen. Milewski. 2) Kpt. Wojtkiewicz, Warszawa. 3) Inż. Treutler, Kraków. 4) Kpt. Rudnicki, Kraków. 5. Prezes Knasiak, Poznań. 6) Prez. Biskupski, Poznań. 7) Wicepr. Tille, Łódź. 8) Laszkiewicz, Kraków. 9) Wicepr. Drobnik, Poznań. — Fot. Rubens Poznań.

Glossy.

Wpływ sportu na duszę człowieka.

(Jak rozmaicie i dodatnio wpływa sport na krystalizowanie się charakterów jednostek. — Red.)

Skarbem umysłu człowieka jest dusza, skarbem dla jego życia i ciała — sport Sport odgrywa wielką rolę w udoskonalaniu się i przekształcaniu duszy człowieka, charakteru, woli i pożądań. Kiedy człowiek w zaraniu swych lat pozna sport i odczuje jego dobre strony, to całe dalsze życie stanie mu się nieustanną służbą dla niego, przez uwielbianie go stałe i prawdziwe, przez rozszerzanie go w jaknajdalsze kręgi, aby swoją potężną mocą przykuł wszystko i wszystkich do siebie.

Pod wpływem sportu dusza uszlachetnia się, odczuwa goręcej piękno. Dąży ku słońcu, ku wyżynom niedosięgnionym, ku nieegoistycznemu wybijaniu się ponad wszystko, co niskie, upadłe, co pełza po ziemi, pokorne, bez woli. Człowiek pragnie, aby na świecie panowała ciągle słoneczność, pragnie nurzać się w odmętach wód, całą swoją żywotną siłę przelać w naprężone muskuły w walce, a nieraz chce iść z wichrem w zawody i biec bez końca, aż do ostatniego tchu.

Dusza pod działaniem sportu hartuje się. Bo sam sport — to walka, do której zawczasu przyzwyczajamy się tak, że potem, kiedy na drodze życia napotka nasz duch przeciwność losu, stawi śmiało czoło pociskom przeznaczenia i znosi je aż do przetrwania Sport przyzwyczaja duszę do wytknięcia sobie pewnych celów, do których ta dąży całą siłą, dopóki ich nie osiągnie. Sport uczy nas obcować z przyrodą i odkrywać dużo jej tajemnic, którychbyśmy nie znali, nie znając sportu. Dusza wchłania sport w siebie bez końca, lecz nigdy nim upoić się nie może.

Inaczej jednak jest zupełnie, jeżeli człowiek pozna sport wówczas, kiedy stadjum zła ogarnęło jego duszę. Wówczas ta może przekształcić się na dobre, lecz z wielkim trudem, przy mocnym współudziale danego osobnika.

Częstochowa. *G*

Skład teamu Polski przeciw Finlandji.

Szanowny Panie Redaktorze! Z okazji mających się odbyć zawodów międzypaństwowych Polska Finlandja czuję się w obowiązku napisać kilka wierszy w sprawie teamu. Proponuję, by barwy Polski bronili następujący gracze: Loth II, Kaczor, Klotz; Gieras, Loth I, Spojda; Niziński, Garbień, Kuchar, Reyman I, Słonecki. Mojem zdaniem będzie to najsilniejszy skład, jakim rozporządzić jesteśmy w stanie, biorąc pod uwagę wyjazd Cracovii do Hiszpanji i Francji. *Stały czytelnik.*

Polska — Finlandja.

PZPN winien wystawić następującą drużynę: Loth, Kaczor, Olearczyk; Gieras, Śliwą, Spojda; Kowalski, Bacz, Reyman, Kuchar, Miller. Rezerwa: Wiśniewski, Hamburger, Garbień, Staliński. *Kpt. K. S. „Pocisk“ Radom.*

O skład naszej drużyny reprezentacyjnej.

Zbliżają się znów mecze międzypaństwowe; z Rumunją we Lwowie (2. IX) i z Finlandją w Helsingforsie (23. IX.). Czas pomyśleć o składzie. Teraz jednak mamy utrudnione zadanie, gdyż poziom gry się wyrównał, a czołowe drużyny (Cracovia, Pogoń) spadły we formie. Z Finlandją nie mogą również brać udziału gracze Cracovii, która w tym czasie bawić będzie w Hiszpanji. Otóż na mecz z Rumunją proponuję skład następujący, biorąc pod uwagę obecną formę graczy: Loth II (Pol.), Gintel (Cr.), Fryc (Cr.), Gieras (Wisła), Cikowski (Cr.), Synowiec (Cr.), Hamburger (Pol.), Reyman I (Wisła), Kuchar Wacek (Pog.), Staliński (Warta), Sperling (Cr.), rezerwa: Bacz (Pog.), Loth I (Pol.), Winnicki (Czarni). — Na zawody w Helsingforsie mógłby wchodzić pod uwagę skład poniżej przytoczony: Loth II (Pol.), Kaczor (Wisła), Karaś I (28 p. SK), Gieras (Wisła), Kosicki (Warta), Spojda (Warta), Hamburger (Pol.), Reyman I (Wisła), Wacek (Pog.), Staliński (Warta), Słonecki (Cr), rezerwa: Bacz (Pog.), Loth I (Pol.), Winnicki (Czarni). — Składy powyższe, dość różnorodne, wymagają stanowczo kilku treningów, gdyż w przeciwnym razie drużyna nie będzie zgraną.

Warszawa. *S.*

Szanuj swego przeciwnika!

Nie jest on wrogiem. Przyjacielem, choć przeciwnikiem. Posiada wszak tęsamą wiarę i tęsamą wolę. Zwycięża nas, to powinniśmy się jego sukcesem tylko zachwycać, jeśli jego gra była lepszą. I tu zastosować można stare przysłowie: „Patrz na belkę we własnem oku, a następnie dopiero na źdźbło w oku brata“. Jeśli przeciwnik jest dojrzalszym, produktywniejszym, wszechstronniejszym i pierwotniejszym w swojej sile od ciebie, nie będziesz mu wówczas zazdrościł zwycięstwa jego, t. zn. jeśli jesteś sportowcem, tak jak i on ma nim być. Będziesz wówczas tylko widział, ile tobie samemu jeszcze brakuje, czego jeszcze wszystkiego uczyć się możesz i musisz: cel bowiem, osiągnąć wysoki poziom, stoi i dla ciebie otworem.

Pracą, trudem nad sobą samym, wiarą i zaufaniem we własne siły, może i tobie się kiedyś udać pokonać najlepszego, albowiem w naszym ruchu sportowym zaszczyty są każdemu dostępnemi.

Starą, jak samo życie ludzkie, jest idea, wlewająca duszę i ciepło w naszą grę — walkę. Dlatego szanuj swego przeciwnika, nie stawaj się niegodnym i drobnostkowym, jako zwycięzca, czy zwyciężony, w obu wypadkach dążyć winieneś do tego, abyś zasłużył na zaszczytne miano sportsmena.

Nie niedoceniaj nikogo, bierz wszystko poważnie; wszyscy bowiem trudzą się poważnie i posiadają tęsamą wolę, co ty. Szukaj, gdzie tylko możesz, nauki, abyś nie doznał stagnacji w swym rozwoju. Pomyśl, ty sam potrzebujesz w swem własnem życiu tej siły, którą w sporcie kształcisz i gromadzisz, a cóż dopiero społeczność, do której należysz. Zdarzają się nierówne walki. Wiemy o tem. Już nieraz zdarzyło się, iż niejeden okazał się z jakiejkolwiek przyczyny niegodnym tego wysokiego zadania, być sędzią. Ale i to znieś z męską odwagą i cierpliwością i nie gań tego u swego przeciwnika i niech twa własna wola i dążenie do siły, zwycięstwa, radości, szczęścia, będą ci tak drogie mi, jak i jego. I właśnie dlatego, że wiemy, iż zło (które wszędzie jest i zawsze będzie) u ludzkich natur jest wszak naturą, które swoim wyjątkiem potwierdza regułę bogatej dobroci, dlatego musimy być przygotowani i na złe elementy w naszej sportowej pracy.

To jednak winno nas tylko spowodować do tem większego wysiłku wewnętrznego i zewnętrznego opanowania siebie samych, swojej natury, posiadającej także niejedną złe pociągi. Być panem samego siebie, nie myśleć źle i nie supponować zawsze zła u swego przeciwnika, — oto główny warunek pięknej rywalizacji sportowej, mającej jedynie widoki utrzymania się i przebicia się do wielkiej sportowej przyszłości.

Wiedeń „Sporttagblatt“ z 5. I. 1921.

Meeting lekkoatletyczny w Hollandji.

Kochany Doktorze! W załączeniu artykuł oryginalny sprawozdawczy, który ukaże się w praskiej „Mittagszeitung". Kolega Schimetschek, redaktor tego pisma, oddaje go na moją prośbę Panu dla „Tyg. Sport." bezpłatnie do dyspozycji i każe Pana mimo osobistej nieznajomości pozdrowić. — *K. Em. Grätz.* — Kochany Panie Grätz! Dziękuję za pamięć o mnie i „Tyg. Sport". Dziekuję serdecznie p. kol. Schimetschkowi za jego znakomity artykuł, który niewątpliwie zainteresuje bardzo naszych lekkoatletów i pozdrawiam Pana, Schimetschka i Pissingera, prosząc o częstszą pamięć. Zdaje mi się nawet, że znam Pana Schimetschka osobiście z Mor. Ostrawy (Konsorcjum drukarskie Dr. Fischl, były gracz DFC). — *Dr. Leser.*

Podróż do kraju drewnianych pantofli, kanałów, dymiących kominów, bananów, sytego mieszczucha, dla zobaczenia meetingu atletycznego, należy do niepojętych afer życiowych. Mój szef w redakcji nie zrozumiał mnie, a kolega sportowy zapytał mi się, czy nie należy mojego postanowienia przypisać gorączce. Lecz ja pojechałem. Jechałem przez 24 godzin, przeszedłem 4 kontrole graniczne bez zakwestjonowania mi chociażby szczoteczki do zębów lub paznokci (dużo więcej nie miałem ze sobą) i przybyłem punktualnie do rozpoczęcia meetingu z 2 godzinnem opóźnieniem na centralnym dworcu amsterdamkim przy ulewnym deszczu. Jako bagaż podróżny zabrałem jeszcze ze sobą z Bentheim atletów ze Sparty, Narancica i Nedobityego, jak i Jugosłowianina Spahica, którzy wszyscy razem nie mieli w kieszeni więcej jak 20,000 Mk. i tak jak ja, chcieli się dostać do Amsterdamu. Pomogłem i Narancic kupił prędko kilka kanapek za kilkaset tysięcy mar. i zaczął wraz z głodnymi kolegami wypełniać próżny żołądek. Wkrótce usnął mały Nedobity, który od 3 dni był w drodze, na mojej ławce. Jedyne jego przygotowanie do meetingu, przygotowywanego przez amsterdamską gazetę „De Telegraaf" na boisku footbalowem klubu „Ajax". Stałem w oknie wagonu i liczyłem minuty. Staliśmy na otwartej „strece" całą godzinę, dość długo, aby przybyć zapóźno. Peron był pusty, gdyśmy przyjechali, nikt nas nie oczekiwał. Wyciągnąłem więc numer „Telegraaf'u" z kieszeni, podtrzymałem dorożkarzowi automobilowemu przed nosem i rzekłem przytem „Ajax — Terrain — Waterchchchrafsmeer", co musiało brzmieć bardzo po holendersku. Holandczyk bowiem nie zna *g* i moje *ch* było czystej holenderskiej marki.

Spahic przybył naturalnie zapóźno do biegu na 100 mtr. Holendrzy nie liczyli się też z nim wcale, jak wogóle z nami. Wyszukałem sobie sam miejsce, atleci udali się do szatni.

Było mnóstwo funkcjonarjuszy. Wielu z nich byli to redaktorzy „Telegraaf'u". Polityczni, finansowi, sportowi naturalnie także. Tak daleko nie jesteśmy jeszcze u nas w Pradze. U nas będzie jeszcze nieco czasu potrzeba, aż inni sport zrozumieją.

Numery programu wykonuje się gładko. Jeden bieg goni drugi. Każdy jest na czas przy starcie. W obrębie wyznaczonych granic odbywają się w międzyczasie skok w wyż i o tyczce, rzuty oszczepem i dyskiem. Murawa była z powodu deszczu miękką i ciężką. Jako odskocznie służą płyty z nasypaną ziemią dla szanowania placu. Żadnych rzutów nie przeprowadza się osobno do znudzenia, wszystko idzie w ciągłem, nieustannem tempie, szybko po sobie. Ponadto gra ciągle zbyteczna kapela marsze i hymny i rabuje ostatnią resztkę spokoju, atoli między hymnami brak czechosłowackiego i węgierskiego. Czyż jest to ironia? Słyszę podczas pięknego zwycięstwa Vohralika „Heil Dir im Siegeskranz", atoli przypominam sobie, że zamieniłem to tutaj z innym tekstem „God save the King". Sobotka leci przez powietrze i jest jedynym, który wykazuje styl w skoku w dal. Jego wspaniały nożycowy krok w powietrzu budzi podziw u mego sąsiada, belgijskiego żurnalisty, rozmawiającego ze mną wspaniałą niemczyzną. „Telegraaf" jest zwolennikiem Ententy. Wielkim drukiem przynosi on na pierwszej stronicy mowy Poincarego, który „swojego słusznego prawa" broni. „Telegraaf" jest może jedynym pismem antyniemieckiem w Hollandji. Ma on jednak 300.000 nakładu. Nie zaprosił on żadnych Niemców, wzgl. umiał ich powstrzymać od wzięcia udziału w meetingu. A mimo to nie zdobył miłości u Ententy. Anglicy, zapowiadani z pompą, nie przybyli, a Francuzi — odgrywają smutną rolę. Ani jedno pierwsze miejsce im nie przypadło. Nie wysłali oni na-



Czterech finlandzkich lekko-atletów o międzynarodowej sławie. Zwycięzcy w tournée po Europie z końcem roku 1922.

Od lewej: Harö (sprinter), Nüttymaan (dysk), Sipilä (długodystansowiec), Myrrä (mistrz świata w rzucie oszczepem).

wet Szwajcara Schnellmana, który startuje i był zgłoszony pod ich barwami.

Ci Prażanie z ich trudnemi nazwiskami! Kolega holenderski ze stołu sędziowskiego, informujący nas o każdym wyniku z osobna, jąka się przy każdem nazwisku, i nie może się wyjąkać przy ciągłych naszych sukcesach. Święcą oni trjumfy — ci Czechosłowacy! Jest przecież dobrze, żem się zdecydował na ten wyjazd. Jak ten mały niewyspany Nedobity, który w przeddzień meetingu wydał swój ostatni grosz na wiśnie w Hamburgu, aby cokolwiek zjeść, uciekał Francuzowi Thierry'emu, który przebiegłszy koło trybuny rozpaczliwie spozierał na swego trenera, to samo warte było jazdy 24 godzinnej. Jeśli u was lekkoatletów istnieje taki zapał, to może go również z wami dzielić i żurnalista. Wspominam futbalistów. Jadą oni wagonem sypialnym. Czy zadowolniliby się oni także wiśniami?

Bieg na 100 mtr. Węgier Gerö, Holandczyk Broos, Francuz Crestois i Morawianin Svoboda. Międzynarodowe towarzystwo! Nareszcie odpowiedni strzał startowy! Zielony trykot Węgra po 10 ciu prawie krokach zatrzymuje się i dalej biegnie. Beznadziejnie znajduje się budapeszteńczyk o meter za innymi. Potyka się i nagle rzuca się na ziemię. Podnosi się go i znosi na barkach, litościwszy okrywa go derką. Tragikomedja — melduje się: „Gerö z powodu kurczu odstąpił".

Meeting ma się ku końcowi. Muzyka. Dyletanckie pojmowanie sędziów, którzy pozwalają na spokojne uderzenie podczas biegów. Na bieżni spacerują Hollendrzy z całemi rodzinami. Wogóle — uroczystość familijna z muzyką. Paulen, najlepszy atleta holenderski, jest owacyjnie oklaskiwany, wszystko staje na ławkach, gdy w biegu rozstawnym przychodzi jako pierwszy do mety przed Czechem Vohralikiem. W tyle, daleko, kończą bieg Francuzi.

Rozmawiam z pewnym holenderskim żurnalistą. Ma on w „Telegraafie" dziwne stanowisko. Jedzie on na wszystkie wielkie imprezy w celach sprawozdawczych. Odszukał on mnie, gdy pisałem w mym pokoju hotelowym sprawozdanie, a obok odbywała się uroczystość zwycięstwa i rozdanie nagród. Zapomniano mnie zaprosić tak, że mogłem spokojnie pracować. Ale nie dlatego przybył on do mnie. Proponuję mu, aby nas przecież kiedyś w Pradze odwiedził. Przyrzekł mi. Mniejwięcej w ten sposób, jak jeden z nas przyrzeka komuś z Montenegro, że pójdzie w góry czarnogórskie.

Praga. *Otto Schimetschek.*

Lotnictwo.

Nowy rekord światowy wysokości zdobył znany francuski lotnik Sadi-Lacointe (posiadacz światowego rekordu szybkości), wzbijając się na polu lotniczem w Viljacoublay na 10900 m. w górę. Dotychczasowy rekord wynosił 10518 m., a należał do amerykańskiego pilota por. Mac Ready.

Angielski samolot wyścigowy, obliczony na 400 m. chyżości, buduje obecnie firma Napier, która już wykonała w swoich warsztatach motor o sile 1000 HP. Nowy ten samolot przeznaczony jest do brania udziału w międzynarodowych zawodach we Francji o nagrodę Beaumanta, jak również ma być użyty do pobicia rekordu światowego na szybkość. *A. Ch.*

Popisy lotnicze odbyły się dnia 5 bm. na polu mokotowskiem w Warszawie.

Kurs instruktorski P. Z. L. A.

(Wykłady Hantwargh'a. — Ciąg dalszy).

V. Przepisy lekkoatletyczne.

(przez Internat. Amat. Atletic Feder. PIAA. w streszczeniu).

Pierwsze punkty rozważają sprawę profesonalizmu. Dalej mamy skład dyrekcji i Komisji Sędziowskiej: kierownik zawodów (może mieć do pomocy 2 ludzi), 2) wywoływacz, 3) sprawozdawca prasowy, 4) lekarz, 5) komisja sędziów, składająca się a) z głównego sędziego, b) 3 celowniczych, c) minimum 3 kierowników działów z pomocnikami, d) 3 minimum mierzących czasy z sekretarzem i torowymi, e) starter, 6) gospodarz przyborów. Następnie zawierają one uwagi co do mierzenia czasu (na dymek, średni). Tor do biegów krótkich ma 122 m. Do biegu 110 m. z płotkami ustawia się 10 płotków (wysokich 1.06 cm.) w odległości 13.72 do 1. płotka + 9×9. 14 między płotkami + 14.02 do mety. Przy 400 mtr. z pł. płotki wysokości 91.4 cm. odległość do pierwszego płotka 45 m., dalej 10 płotków w odległości 35 m. i 40 m. do mety. Przy sztafetach pałeczka powinna być podaną w ciągu 20 mtr. Skoki w wyż na zawodach międzynarodowych zaczyna się od 160 cm. Odległość stojaków 366 cm. Kula waży 7.257 kg., średnica koła rozbiegowego do kuli i młotu 2.13, do dysku 2.50. Wymiary oszczepu: długość 260, waga 800 gr., pkt. ciężkości 110 cm. (sznurek 16 cm.). Wymiary dysku: waga 2 kg., średnica 21,9 cm. Pałeczka sztafetowa: 30 cm, waga 50 gr., obwód 12 cm.

VI. Trening.

Trening trzeba zaczynać forsownie, a potem mniej treningu (lekko), ale dokładniej. Trening dzielimy na kilka części: 1) wzmocnienie narządów wewnętrznych (serce, płuca) przez gimnastykę, 2) wzmocnienie mięśni (trochę gimnastyki, zapasów i przygotowania do stylu, 3). wypracowanie stylu (b. długi okres). Najlepiej zaczynać pierwszą część w zimie, 4) ostateczne osiągnięcie formy. 4 okresy te trwają około pół roku. Potem zaczynamy się specjalizować. Podaję tu przykład treningu na krótkie mety. Z tego można wykreślić sobie trening we wszystkich dziedzinach. Zamiast jednak rozpisywać się, podam tylko kilka punktów i tabelkę (według Andrégo). Zaczynamy więc od 1 — $1\frac{1}{2}$ km. powoli. Na następnych treningach zmniejszamy dystans. Po 2 tygodniach stosujemy 200 mtr. (lekki sprint), chód i cross-country. Stosujemy dalej różne krótkie biegi, najczęściej $\frac{1}{2}$ — $\frac{3}{4}$ szybkości. Gdy dojdziemy do chwili powrotu (lub nabycia) formy stosujemy następującą tabelkę: dzień treningowy składa się: a) bieg wolny (lekki sprint) b) rozruszanie c) starty d) starty na 40 mtr. e) specjalny dystans (najlepiej nieco więcej) f) style g) sam finisz h) coś innego (rzuty, skoki itd.) i) spokojny bieg (długim krokiem). Trening ciężki (c): abceghi, lekki (l): abcdfi, zawody (z).

Tygodnie	16 1	15 2	14 3	13 4	12 5	11 6	10 7	9 8
Niedziela	l	l	l	z	z	z	z	z
Poniedz.								
Wtorek			c	l	l	l	l	c
Środa	l	c			c	c	c	l
Czwartek			l	c	l	l	l	c
Piątek							l	l
Sobota								

Jest to tzw. okres 4-ro miesięczny „najświetniejszy". Przy innych dziedzinach można odpowiednio zmieniać działy, ale punkty treningu a, b, c, d, h, i — zostają



Z wyścigów szosowych o mistrz. Polski 1923 r. na 200 km. Przed wyjazdem na start. Fot. Rubens, Poznań.

niezmienione. Dla rozmaitości punkty d, f, i, h, można zmieniać. Przed treningiem obowiązkowa gimnastyka, po treningu masaż, prysznic. Jedzenie przed zawodami na 4 godz., do treningu nie można się zmuszać. Można uprawiać inne sporty (np. tennis). Gimnastyka przed treningiem: 1) ramiona, 2) korpus, brzuch, 3) nogi, 4) całość.

* * *

Jest to koniec wykładów. Wykłady jednak same nie wystarczają. Trzeba trochę praktyki, w każdym razie jednak sądzę, iż się przyczyniłem nieco do rozpowszechnienia racjonalnej lekkiej atletyki i tak mało popularnych wykładów Hantwargh'a.

Aleksander Szenajch.

Przegląd sportowy lokalny.

11/8. Olsza — Sparta 6:0. Decydujące spotkanie o mistrzostwo międzygrupowe kl. B. w Krakowie zakończyło się niespodziewanem, wysokocyfrowem zwycięstwem Olszy, która, systematyczną pracą i prawdziwym duchem sportowym przesiąknięta, pnie się coraz wyżej. Zwycięstwo powyższe zadecydowało definitywnie o rozgrywce ostatecznej o wejście do kl. A krak. okr. między Olszą, Tarnovią i Hakoahem z Bielska. — Gra sama stała pod znakiem obustronnej ambicji i ofiarnych usiłowań. Zespół Olszy jest jednolitszym. Sparta miała wielkiego pecha, po 6-ciu bowiem minutach straciła obrońcę Przybyłę, ponadto bramkarz Sparty zawiódł zupełnie i tem tylko wytłumaczyć należy tak wielkie zwycięstwo Olszy. Ataki Sparty unicestwiał znakomity bramkarz Olszy, w której oprócz niego odznaczyła się cała lewa strona ataku wraz ze środkowym napadu i pomocy. W Sparcie tylko Czulak i Wójcik zasługują na wzmiankę. Sędziował p. Dr. Lustgarten. Wersje, krążące po Krakowie, jakoby Sparta skutkiem doznanych niepowodzeń miała się rozlecieć, chcemy uważać za nieprawdziwe i bezpodstawne i podnosimy, iż żadna drużyna nie powinna się zrażać klęskami. To „chodzi po klubach". Dziś tej, jutro owej drużynie zdarzyć się może. O co chodzi, to o usportowienie faktyczne drużyn, wykorzenienie niesportowych elementów, wpojenie czystych zasad i pracy sportowej, a wyrugowanie szkodliwego sposobu życia,— a klęski miną. Niechaj Sparta o tem pamięta i tę sanację wewnętrzną przeprowadzi, a okres słabości minie i skutki natychmiast się uzewnętrznią. Boisko Jutrzenki.

11/8. Makkabi II — Podgórze II 3:1 (1:1). Wielka przewaga Mak. w polu i pod bramką, niewyrażona dostatecznie cyfrowo przedewszystkiem z powodu cynicznie stronniczego sędziego, p. Danca, który może do wszystkiego się nadaje, ale nie do prowadzenia zawodów sportowych, w których głównie sędzia winien być dżentelmenem. O p. Dancu możnaby tylko coś wręcz przeciwnego powiedzieć. Jego rozstrzygnięcia co do spalonych okazały nie brak umiejętności, ale świadomą, rozmyślną, cynicznie złośliwą złą wolę. Jako fachowiec zarzucam mu to publicznie. Nie były to pomyłki, ale świadome błędy. Dziesiątki takich nieistniejących of'sidów naliczyłem w sytuacjach podbramkowych na polu Podgórza. — Mak. II, która w swym składzie miała wielu graczy, grających ongiś i dziś w I. druż. (Osiek, Silberspitz, Hutterer, Kling, Brenner, Ohrenstein, Gold) była drużyną pod każdym względem lepszą, grzeszyła tylko niezwykłem tchórzostwem ataku i brakiem decyzji strzału. Podgórze II, drużyna młoda, ambitna, grała sympatycznie i ofiarnie, technicznie i taktycznie ustępowała jednak białoniebieskim.

12. VIII. Cracovia—Makkabi 0:0. Cracovia stoi pod znakiem przygotowań do tournée hiszpańskiego i francuskiego. Impreza dla Crac. bardzo odpowiedzialna. Opinja naszego footballu zagranicą, szczególnie po klęskach Pogoni, została mocno nadwerężoną. Cracovia, która zagranicą uchodzi za najlepszą faktycznie drużynę w Polsce, ma obowiązek moralny tę opinję naprawić. Jest to już jej tradycyjnym obowiązkiem. Mówiłem o tych przygotowaniach z kapit. biało-czerwonych, Synowcem i wyraziłem moje zdziwienie, że nic się nie robi konkretnego, celem specjalnego przysposobienia drużyny do warunków gier specyficznych w Hiszpanji. Radziłem, aby koniecznie Crac. w zmiennych składach (tak, jak to będzie w Hiszpanji) starała się grać na boiskach nieco mniejszych (niżej 110 m. dług.), pozbawionych trawy, z drużynami o silnej ambicji i dobrem wyszkoleniu „główek" — słowem, w warunkach, podobnych mniejwięcej do cech i warunków hiszpańskich. Szereg takich treningów jest Crac. koniecznych. Poza rozgrywką z samą Makkabi na jej placu, są Crac. potrzebnemi dalsze rozgrywki i to właśnie na boisku Makkabi. Sekcja footb. Crac. winna na to już teraz zwrócić uwagę i postarać się porozumieć w jakiś sposób z zarządem Mak., aby umożliwić swoim 16-tu graczom odpowiednie przygotowanie się. Rozgrywka z Mak. była b. potrzebną i korzystną, teren bowiem Mak. jest b. podobnym do placów hiszpańskich, a „główkowanie" w drużynie białoniebieskich (w czem Hiszpanie wybitnie celują), po rocznym treningu trenera Biry, jest może najlepszem w Polsce. Abstrahując od wyniku, okazało się właśnie na tym meczu, że Crac. musi 1) być przygotowaną, że może się jej zdarzyć zagrać właśnie bez Gintla, Cikowskiego i Kałuży, acz może nie równocześnie, lub bez innych filarów swej drużyny, równie dobrych, jak ci gracze (np. Synowiec, Sperling, Styczeń, Zimowski, Kogut, Strycharz) i musi także w takim składzie umieć grać dobrze, 2) koniecznie bardzo wiele ćwiczyć rzuty głową, w czem ustępowała bardzo widocznie Makkabi (a cóż dopiero będzie z Barceloną), a czego poza Synowcem, Kałużą i Łańkiem, brak jest reszcie jej graczom, 3) umieć grać skrzydłami w ramach nieco węż-

szego boiska niż 70 mtr., a więc przynajmniej 65 mtr. (w Hiszpanji są pono boiska jeszcze węższe), 4) znacznie lepiej wytrzymywać mecz (na meczu z Mak. Crac. poprostu spuchła i tempa Mak. nie wytrzymała), a więc dużo ćwiczyć biegów i grać w silnem tempie, bo Hiszpanie mają szalone tempo. — Tyle dla nauki, a teraz do przebiegu i opisu.

Wynik, osiągnięty przez Mak., senzacyjny, ale zasłużony zupełnie, a nawet należałoby sprawiedliwie przyznać, że Mak. należało się zwycięstwo i Crac. szczęściu zawdzięczyć może, iż meczu tego nie przegrała z różnicą 2 bramek. Już kilkakrotnie podnosiliśmy, że uważamy Mak. za drużynę dobrą, której niepowodzenia są przypadkowemi, powstatymi z braku nastroju odpowiedniego, zbytniej nerwowości, ale że w gruncie rzeczy, pod względem wyszkolenia technicznego i taktycznego, gotowości bojowej, ambicji i gry rozumem, Mak. nie wolno i nie można lekceważyć. Jest to jedyna drużyna, obok Cracovii, Wisły i Pogoni w Polsce, która ma już za sobą zwycięstwo prawie wszystkich najlepszych klubów polskich i to nawet na ich terenie. Momenty, któreby mogły usprawiedliwić, nietyle wynik (bo o to mniejsza), ale sam przebieg gry i przewagę Mak., jako wypadkową meczu, byłyby 1) obcy dla Crac. grunt, 2) osłabiony skład. Obydwa nie mogą jednak Crac. usprawiedliwić. Na boisku Crac. osiągnęła już w ostatnich latach Mak. lepsze, a w każdym razie niegorsze wyniki z Crac., niż na własnem, a mian.: 2:6, 0:1, 0:3, 1:0, 0:1, na własnem: 0:5, 2:3, 1:8, 0:1, 0:0. Mak. była taksamo osłabioną, jak Crac. i to na tychsamych prawie pozycjach. W Gracovii brakował Gintel, Cikowski, Kałuża, w Makkabi Schneider II., Landau, Perlmutter. Niektórzy uważają nawet niektórych zastępców za lepszych. Np. wolą niektórzy Strycharza, niż Cikowskiego, lub Stycznia, Scheina zamiast Landaua, Schneidra III. zamiast Perlmuttera, Reymana zamiast Kałuży. Podczas jednak gdy Pychowski dobrze zastępował Gintla i był w tym dniu nawet czasami lepszym od Fryca, to Schneider I. nie zdołał nawet w przybliżeniu osiągnąć formy swego brata II. Jedna jedyna rzecz usprawiedliwia tylko Crac., a mian., że Reyman i Kogut grali bezpośrednio po wyleczeniu się z doznanych kontuzji i bez należytego treningu i że atak Crac., aczkolwiek b. dobry i b. groźny, nie zawsze szedł, jak się należy. Tosamo jednak można powiedzieć o Mak., gdzie Goldfluss po długiej przerwie grał znowu na lew. łączniku, a jako nowa próba środkowego napastnika debjutował Schneider III. Atak więc również nie szedł, jak się należy. Składy były nast.: Cracovia: Przeworski, Fryc, Pychowski, Synowiec, Strycharz, Styczeń, Sperling, Kogut, Chruściński, Reyman III., Zimowski. Makkabi: Nebenzahl, Schneider I., Holländer, Bazes, Schein, Holzman, Landman, Goldfluss, Schneider III., Heim, Hutterer.

Przebieg gry znamionował przewagę Crac. w pierwszej części pierwszej połowy, grę otwartą w drugiej części pierwszej połowy i zupełną, przygniatającą przewagę Mak, przez cały czas drugiej połowy. W pierwszej połowie Mak. przeciw słońcu gra nerwowo, a właściwie broni się chaotycznie. Obrona zupełnie zdezorjentowana. Crac. pewna siebie, spokojna, gra celowo, „sztopuje" i „pasuje" dokładnie, napastnicy jej bombardują bramkę Mak. strzałami dalekimi, ale silnymi. Nebenzahl broni pewnie. Skrajni pomocnicy Mak. nie obstawiają dobrze skrzydeł, stąd Sperling i Zimowski swobodni w akcji. Dyspozycja strzału napadu Crac. nie liczy się jednak z terenem, mniejszym od boiska Cracovii, stąd podania i strzały często idą w aut. Tę część gry nazwać można walką ataku Crac. z tyłami Mak., z której ostatnia, powoli się uspakajając, wychodzi przecież obronną ręką, mimo niedołężności i niepewności obrony. Po 25 min. oswobadza się atak Mak. z inercji i rozpoczyna grać celowiej, przyczem Schneider III, młody, nowy debjutant na środku ataku, który dotychczas wykazał się jako znakomity materjał na backa, odbiera 2 krotnie odważnie Frycowi piłkę i podjeżdża zupełnie sam pod bramkę Crac. Pewne dwa goale obronił w tych nieuchronnych wprost sytuacjach Przeworski śmiałymi i ryzykownymi wylotami w ostatniej sekundzie. Nerwowość i nieprzytomność młodziutkiego nowicjusza ocaliły tu Crac. przed dwoma bramkami. — Po przerwie obraz gry zupełnie się zmienia. Mak. gra znacznie lepiej i kombinuje celowo, posuwając się nieustannie naprzód i stwarzając często bardzo niebezpieczne sytuacje pod bramką biało czerwonych. Pomocy Mak. należy przypisać tę zmianę, ona to bowiem okazała się teraz znacznie wytrzymalszą w defenzywie. Malutki Schein był zawsze za atakiem, rozdzielał ciągle piłki na prawo i lewo i ruchliwością niezmordowaną przewyższał swego vis à vis. Holzman zrobił tak wielkie postępy, że można go śmiało uważać obecnie za jednego z najlepszych pomocników krakowskich. Sperling i Kogut nie mogli mu dać rady, a „główki" jego przypominały dobrą zagraniczną klasę. Pomoc Crac. nie mogła widocznie sprostać tej współpracy ataku i pomocy u Mak. i lawirowała bezradna. Z tego powodu i obrona i atak Crac. stały się niepewnemi i dopuszczać się zaczęły „fouli" niepotrzebnych (Fryc, Synowiec, Chruściński, Kogut), któremi w Mak. odznaczał się znowu Heim, najstarszy w drużynie, a obecnie już obok Schneidra I, najsłabszy. I podczas gdy atak Crac., trzymany mocno



Drużyny Makkabi komb. (Kraków) i Tarnovii w Tarnowie 6:1.

w szachu, nie mógł wogóle dojść do głosu, atak Mak., z niewidzianym już dawno temperamentem, pruł naprzód i tylko przypadkowi, a nie swej obronie, zawdzięczyć może Crac., że w drugiej połowie nie przegrała meczu. Sędziował, po dłuższej przerwie, objektywnie, choć trochę niepewnie p. Ziemiański.

Czy Crac. miała słabszy dzień (z początku wydawało się nawet, że wygra wysokocyfrowo), czy Makkabi miała tak wspaniały dzień, któż to może wiedzieć? Nam się wydaje, iż tylko racjonalna i konkretna praca w Mak. doprowadza tę drużynę systematycznie do coraz lepszego poziomu gry (nie rezultatów). Mak. straciła klasę formalnie, odmłodziła prawie zupełnie drużynę, przeszła kryzys i otrząsa się z upadku. Ma ona teraz wspaniałe szanse przed wszystkiemi drużynami innemi, że posiada najbardziej odmłodzony i najracjonalniej technicznie przygotowany i wyszkolony liczny materjał graczy. I dlatego przyszłej drużynie Mak. przepowiadamy dobrą przyszłość, jeśli nie przestanie pracować. — Crac. zaś z obawą odmładza swą drużynę, wręcz przeciwnie uparcie się trzyma swych starych graczy, którzy choć dobrze grają, ale postępów już zrobić nie mogą, a których temperament i ambicja z natury rzeczy są mniej krewkie i ogniste, niż młodszych, nowych sił. Crac. zaniedbała nieco swój narybek i to było wielkim błędem, odmładzanie bowiem zbyt radykalne jest ryzykownem. Gdy jednak straciła Crac. mistrzostwo Polski, KZOPN. i kl. B w ciągu jednego roku, to mogła bez obawy o utratę kl. A ryzykować i przedsięwziąć sanację i odmłodzenie drużyn i dążyć do przygotowania materjału na przyszłość. Nie wolno myśleć wyłącznie o teraźniejszości, musi się myśleć o przyszłości, gdy się chce stanowisko zdobyte utrzymać, lub stracone na nowo zdobyć. Cracovia i Makkabi znajdują się obie w tem drugiem położeniu. Muszą one odzyskać utracone stanowiska.

Wobec jednak nadchodzących meczów międzypaństwowych i wobec nadchodzącego dłuższego tournee Crac. zagranicę, musi Crac. wziąć się energicznie do pracy. Nie wątpimy w to, że przy pilnym treningu, zdoła ona, ostudzone może wewnętrznymi i zewnętrznymi przejściami, zapał i wiarę w siebie odzyskać, a co zatem idzie i poziom, styl, rezultaty. *(hl)*.

Mistrz kl. C. 5/8. Kadimah — Gewira 1:5 (0:1). Niezasłużona porażka K., która wystąpiła z rez. bramkarzem, na karb czego należy położyć ten wynik. Przewaga zresztą K. rogów 3:1. Sędziowali bracia Wójcik (!) bez pojęcia. Pogoń — Orzeł 1:1.

Zawody tow.: Podgórze II — Wiktoria 2:3 (0:1), Podgórze III — Czarni II 2:1 (2:0), Hakoah — Kadimah 2:1 (0:1). Sędzia p. Schneider III.

Pływanie.

Zawody o mistrz. okr. krak. w Krakowie.

Dnia 29. VII. w pływalni parku krak., urządzone na zlecenie P. Z. P. przez Sek. Pływ. Jutrzenki, zgromadziły i zainteresowały znacznie więcej widzów, niż dotychczas. Przyczyniła się do tego lepsza reklama i start szeregu tow. sport. Uczestnictwo b. liczne. Wprawdzie pod względem jakości i stylu grzeszyli jeszcze liczni zawodnicy, ale niektórzy wykazali wcale znaczny postęp. Bezkonkurencyjnym (poza konkursem) był Kohn (Hakoah Bielsko), były członek wied. Hakoah, jak i Reinhold (I. Kat. Sch. Cl.). Wielki postęp widać było u Ferencsa, Schönfelda, Rittermana, Lubieńskiej (która pobiła Mayerównę), Estreicherównej (która pobiła Popielównę). Zaznaczyć należy, iż także Cracovia poraz pierwszy startowała. Nie podobała nam się organizacja. Jestto stały mankament naszego pływactwa. Mistrz. winien organizować Związek, a nie Tow. lub Sekcja. Jeśli jednak już Sekcja jakaś bierze to na siebie, winna się naprawdę organizacją zająć. Dyletantyzm, kompletna ignorancja, nieporządek, krzyki i hałasy, gromadzenie się wszystkich, szczególnie nieuprawnionych, koło stołu sędziowskiego, dobieranie w ostatniej chwili sędziów, niepunktualność, przewlekanie punktów programu etc. — oto stałe usterki wszystkich dotychczasowych naszych imprez pływackich. Spodziewamy się na przyszłość poprawy.

Bieg otwarcia. Juniorzy do lat 15. 100 yardów, dowolny. 1. Czaplicka (Crac.) 1·52²/₅, 2 Schreiberówna (Jutrz.) 1·57²/₅. — Panowie. 100 yardów na wznak. 1. Messner (Hak.) 1·37¹/₅, 2. Lerner (Hak.), 3. Smolka (Crac.). — Panowie. 100 yardów, styl dowolny. Kohn (Hak.) 1·26¹/₅ (poza konk.), 1. Schönfeld (Mak.) 1·26⁴/₅, 2. Zins (Jutrz.), 3. Walter Reicher (Hak.). — Panie. 100 yardów, piers, klasyczny. 1. Lubieńska (A. Z. S.) 1·50¹/₅, (dyskwal.) Estreicherówna (A. Z. S.) 1·50⁴/₅, 2. Mayerówna (A. Z. S.). — Panowie. 50 yardów, crawl. 1. Ferencs (A. Z. S.) 36¹/₅, 2. Sienkowski (Crac.), 3. Niewiestin (A. Z. S.). — Juniorzy. 100 yardów, dowolny. 1. Ritterman (Jutrz.) 1·35, 2. Keller, Klein (Mak.), 3. Soldinger (Mak.). Panowie. 400 yardów, dowolny. 1. Niewiestin (A. Z. S.) 7·42, 2. Schlesinger (Jutrz.), 3 Smolka (Crac.). — Panie. 400 yardów, klasyczny. 1. Estreicherówna (A. Z. S.) 8·25¹/₅, 2. Popielówna. — Panowie. 200 yardów, klasyczny. 1. Ferencs (A. Z. S.) 3·28²/₅, 2. Wachtel (Jutrz.) zdyskwal., 3. Mirecki (Crac.), poza konk. Reinhold (Kat.) 3·2?. — Sztafeta 4×50. 1. Makkabi 2·44 (Wasserteil, Klein, Schönfeld, Billig), 2. Jutrzenka 2·54 (Zins, Peiper, Wachtel, Ritterman II.), 3. Cracovia 2·55 (Mirecki, Sienkowski, Komorowski, Horoszkiewicz), 4. Panie A. Z. S. 3·40 (Lubieńska, Estreicherówna, Popielówna, Majerówna), Hakoah zdyskw. (Kaufman, Reicher, Lerner, Messner) 2·41. Skoki 1. Danziger (Hak.) 71 punkt., 2. Sienkowski (Cr.), poza konk. Süssman (Katowice). — Skoki dla pań I. nagroda bez mistrz. Estreicherówna, Porębska, Lubieńska. Mecze piłki wodnej: Hakoah – Jutrzenka 4:0, Makkabi-Cracovia 1:0. Pokonani po pauzie nie stawili się więcej.

Bielsko. W niedzielę 12. bm. odbyły się tu wpływalni w lesie cygańskim staraniem K. S. Hakoah międzynarodowe zawody pływackie, przy udziale „I Kattowitzer Schwimmclub", Bar-Kochby" z Berna, AZS, Makkabi i Jutrzenki z Krakowa, oraz gospodarzy z następującymi wynikami:

I. Sztafeta 4×34 m. dla chłopców lat 15 z wyrównaniem: 1) Hakoah I. (o) 3'16·6, 2) I. K S. (o) 3'17, 3) Hakoah II. 3·40 s. II. 100 y. juniorzy styl piersiowy: 1) Schönfeld (Mak.) 1'29·7, 2) Gottschalk (IKS.) 1'31·6, 3) Gottbald (IKS.) 1'34·2. III. 100 y. panowie na plecach: Kohn (Hak.) i Delte (IKS.) po 1'27·4. IV. 50 y. dla pań: 1) Scholtz (IKS.) 54·4, 2) Estreicherówna (AZS.), 3) Süssmann (IKS.). V. 100 y. dla panów styl piersiowy: 1) Delte (IKS.) 1'20·2 (czas lepszy od rekordu polskiego), 2) Reinhold (IKS.) 1·33, Ferens (AZS) 1'35. VI. Sztafeta 3×34 m. dla panów: 1) Hakoah, 2) I. K. S., 3) Hakoah. VII. 50 y. dla chłopców do lat 15. 1) Rosenberger (IKS.) 47'7, Barbach (Hak.) 43·0. VIII. 200 y. dla panów styl dowolny: 1) Kohn (Hak.) 2'59·6, 2) Gottschalk (IKS.) 3'30, 3) Newjestin (AZS) 3·31. IX 100 y. dla pań styl piersiowy: 1) Aufrichterówna (Hak.) 1'36, 2) Lubieńska (AZS.), 3) Majerówna (AZS). X. Konkurs skoków: 1) Süssmann, (IKS.), 2) König (Bar-Kochba Berno). Sztafetę pań 4×34 zdyskwalifikowano z powodu nieprawidłowej zmiany. XI. Match piłki wodnej Hakoah — I. K. S. 9:1. *W. G.*



Członkowie Lwow. Tow. Kol. i Mot. przybyli do Poznania na rowerach z kap. Oleksowem na czele.

Kolarstwo.

Wyścig o mistrz. Rzeczypospolitej na szosie odbył się (jak to już krótko w poprzednim Nrze. donosiliśmy) w niedzielę dnia 5. bm. na szosie Poznań-Inowrocław. Już poraz trzeci od czasu istnienia ZPTK. odbył się ten wyścig i tym razem zgromadził dość licznych uczestników, bo na starcie zjawiło się ich 20 z różnych miast polskich. Okoliczność, że poraz pierwszy zastosowano regulamin wyścigowy, obowiązujący wszystkie Związki kolarskie, należące do Union Cycliste Internationale, stawiała zawodników w dość trudnem położeniu, wszelka pomoc bowiem była wykluczoną i każdy z nich jechać musiał na własne ryzyko i los szczęścia. Wszelkie zatem horoskopy co do przyszłego zwycięzcy były utrudnionemi, palma pierwszeństwa zależała także od przypadku. Jak się odbywał wyścig w poszczególnych jego fazach niestety nie możemy podać, dla braku bowiem auta nikt biegowi nie mógł towarzyszyć i obserwować go, nawet telefon z półmetka nie mógł zaspokoić ciekawości, nie chciał bowiem funkcjonować. Jedynie motocykliści wracający z przestrzeni, udzielali pewnych wiadomości, a mian.: że Höchsman idzie na przedzie, co do dalszych zaś doniesienia były sprzeczne. Rzeczywiście około g. 4$^1/_2$ dano znać zdala, że pierwszy się zbliża i o godz. 4.38 wjechał do mety Höchsmann, witany owacyjnie, przebywszy przestrzeń 200 klm. w 6 godz. 52 min. 45 s. Po blisko godzinnem oczekiwaniu jako drugi przybył Chyłko w 7 g. 49.26, następnie Stieglitz w 7 g. 56.30, dalej Łazarski 8 g. 07.44, poczem Ford (Union) w 8.19.15 i Rybczyński w 8.20.28. Jak z powyższego widać pierwsze 4 nagrody przypadły Krakowowi, następną zabrała Łódź. Warszawa wysłała 2 swych najlepszych jeźdźców szosowych, Zawadzkiego i Gronczewskiego, niestety nietylko że ci spóźnili się na start, ale nawet do półmetka nie doszli. Gronczewski bowiem niedługo wrócił z przebitą gumą, Zawadzki zaś wrócił autem również z rozbitą maszyną. Role sędziów spełniali bardzo sprężyście, prócz przewodniczących poszczególnych tow. kol., także p. gen. Milewski, oraz weteran w kolarstwie p. Biskupski, naczelnik Oddz. Kol. Sokoła Pozn., który uprawia sport kolarski od lat 50 kilku i (jak sam twierdzi) jest obecnie najstarszym cyklistą na kontynencie.

Dla skrócenia oczekiwania zwycięzców w mistrzostwie urządzono bieg motocyklistów na przestrzeni 115 klm., których podzielono na 4 kategorje, zależnie od siły motoru i wypuszczono w półtorej godziny po cyklistach w odstępach 1 minutowych. Na 12 startujących pierwszy przybył do mety Robert Gunsch na Indianie 12 HP. w 1 godz. 24.30 (I. kat.), drugi Paweł Schendel na Douglasie 3 HP. (III. kat.) w 1.59.4, trzeci Tadeusz Koszczyński na Gillercie 3 HP (II. kat.) w 2.00.45, czwarty Bolesław Tomaszewski na N. S. U. (III. kat.) w 2.12.12, piąty Adam Śmigielski na Indianie 12 HP (I. kat.) w 2.55, wszyscy z Poznania.

Co do organizacji, naogół była ona bez zarzutu, owszem widać było licznych współpracowników, a i punkty kontrolne były podobno starannie obstawione. Jeden tylko zarzut możnaby postawić, że komisja, urzędująca na półmetku, nie przygotowała wody na napój dla zawodników tak, że ci zmuszeni byli całą przestrzeń przejechać, nie mogąc pragnienia zaspokoić. Wprawdzie nie jest to winą organizatorów, ale Tow. z Inowrocławia, które obstawiło półmetek, jednakże te rzeczy należało przewidzieć. Drugą wadą był bezsprzecznie brak automobilu dla sędziów związkowych, chodzi tu bowiem o kontrolę całości wyścigu, tak biegu samego, jak i organizacji. Co do tego organizatorowie są o tyle usprawiedliwionymi, że wojskowość, która miała dostarczyć potrzebnych automobili, dopiero w ostatniej chwili ze względów służbowych odmówiła, jednakże należało dołożyć wszelkich starań i 2 auta koniecznie sobie zabezpieczyć. Na zakończenie uroczystości odbyło się w sali druha Jarockiego zebranie towarzyskie, na którem poraz drugi przedstawiciel ZPTK. wręczył p: Höchsmannowi nagrodę wędrowną PKIO. i wygłoszono szereg toastów na temat sportowy. Zaznaczyć również należy, że z okazji tego wyścigu odbył się bardzo liczny zjazd cyklistów, na który przybyło na rowerach także 4 kolarzy Lwowskiego Tow. K. i M. ze swym kapitanem p. Oleksowem, zwycięzcą w biegu Kraków-Lwów w roku 1914. *Rust.*

Wyścigi cyklistów i motocyklistów w Łodzi. Staraniem dow. 4 dyonu wojsk samochodowych urządzone zostały w ub. niedzielę dnia 5 bm. na torze Helenowskim wyścigi, z których dochód, jak z ogłoszeń widocznem było, przeznaczony był na cele oświatowe. Mimo niepewnej pogody, publiczność zapełniła szczelnie widownię. Organizacją wyścigów zajęło się Tow. Warsz. Cykl. w Łodzi i to dość udatnie; szwankowały jedynie



Z wyścigów motocykl. 5. VIII. w Poznaniu na 115 klm. Przy starcie 1) Gunsch, 2) Koszczyński, 3) Tomaszewski.

motocyklowe biegi, które wskutek ciągłych defektów motorów kilkakrotnie wznawiano.

Wyniki: I. Wyścig otwarcia — 3 okr., 1200 mtr. 1) Supernak 3 m. 48 s. (Resursa); 2) Kagankiewicz (T. WC); 3) Kabaciński (Res.). — II. wyścig motocyklistów 10 okr. 4000 m. — 1) Rybiński 3 m. 50 s.; 2) Paszkiewicz. — III. wyścig główny — 3 przedbiegi po 800 mtr. i 2 finały.: I. przedbieg: 1) Janociński 1 m. 41 s.; 2) Turowski. II. przedbieg: 1) „Iko" 1 m. 25 s.; 2) Grochowski. III. przedbieg: 1) Kermen 1 m. 22 s.; 2) Kubasiński. IV. Wyścig motocyklistów — 15 okr. 6000 mtr. 1) Kpt Gwiazdowski 5m. $8^1/_5$ s.; 2) Szamweber; 3) Utek. V. Finał I. głównego wyścigu. Startują pierwsi z przedbiegów. 1) Janociński 3 m. $52^3/_5$ s.; 2) „Iko". VI. Finał II. głównego wyścigu. Startują drudzy z przedbiegów: 1) Grochowski 3m. $14^4/_5$ s.; 2) Kubasiński. VII. Wyścig motocyklistów — 20 okr. 8000 mtr. 1) Wiśniewski 7 m. $45^7/_{10}$ s.; 2) Ślaski; 3) Kłys. VIII. Wyścig premjowy 6 okr. 2400 mtr. II. i IV. okr. premja. Dla zdobywcy największej ilości punktów, licząc I. miejsce 5 punktów, II—3, III—1p., wyznaczono specjalną nagrodę. Rozgrywka — 3 nagrody. — 2 premje zdobywa »Iko". Rozgrywka: 1) Janociński 4 m. 1 s.; 2 »Iko«; 3) Turowski. Za osiągniętą największą ilość punktów (13) specjalną nagrodę otrzymał „Iko". IX. Wyścig motocyklistów — 15 okr. 6000 mtr. — 1) Ślaski 5 m. $15^1/_5$s.; 2) Szamweber; 3) Rybiński. — X. Wyścig »Łodzi« — 3 okr. 1200 mtr. — 1) Kermen 2 m. $11^1/_2$ s.; (T. W. C.); 2) Kagankiewicz; 3) Blau. — XI. Ustanowienie rekordu motocyklowego — 15 okr. 6000 mtr. — 1) Kpt. Gwiazdowski 5 m. 6 s.; 2) Ślaski 5 m. $15^1/_5$ s. —; XII. Wyścig zamknięcia — 3 okr. 1200 mtr. — 1) Kabaciński 2 m. 13 s. (Resursa); 2) Karpiński (T. W. C.); 3) Skotlewski (Resursa).

Z pośród motocyklistów mimo zapowiedzi, nie stawili się: Choiński i Kornatowski; ze sprinterów zaś: mistrz Polski, Stankiewicz. Ostatniego zastąpił Kamiński z Warszawy. Ciekawe, dlaczego nie brali udziału w wyścigach jeźdzcy S. S. «Union»? Czyżby nie byli zaproszeni do udziału?

Nadprogramowo urządzono dość ciekawy wyścig samochodowy „Fordów" na 10 okrążeń 4 klm. Pierwszy „Ford", kierowany przez kpt. Masłowskiego, przybył do mety w 4 m. 14 s; drugi — por. Łuckiego 4 m. 21 s.

Wyścigi lokalne międzyklubowe odbędą się pono w Krakowie we środę 15 bm. na torze Cracovii.

Wyścigi kolarskie i motocyklistyczne odbędą się 19 bm. w Żywcu.

„Stef" i Garley osiągnęli wielkie sukcesy na międzynarodowych wyścigach w Rydze. Pierwszy zdobył 3 pierwsze i 1 drugą nagrodę. Drugi 1 pierwszą (w której Stef wziął drugą) i 3 trzecie.

19 bm. odbędzie się w Zurychu mistrzostwo świata.

Mistrzem szosowym Woj. Łódzkiego został Gabrych 100 km. — 3g. 37'29s.

Stankiewicz, mistrz Polski, zdobył 12 bm. mistrz. Warszawy w szybkości, bijąc we finale Szymczyka, „Ika" i Langego.

Stankiewicz, Szymczyk i Höchsmann jadą we środę 15 bm. do Zurychu na międzynar. zawody kolarskie z ramienia P. Z. T. K. Na własny koszt jadą ponadto Iko i Lange. Dochodzą nas słuchy, że PZTK. załatwił dla zaw. warszawskich wszelkie formalności, podczas gdy dla Höchsmana w poniedziałek paszporty jeszcze nie były gotowe. Gdzież Zarząd KKCM.?

Niemieckie mistrzostwo drogowe dookoła Lipska 239 klm. 600 m. zdobył w dobrym czasie 8" 14„ $42^1/_5$ s. Ryszard Golle, drugi Aberger, zaś

Mistrzostwo torowe 1000 m. zdobył Walter Rütt, który jedzie do Zurychu na mistrzostwo świata.

Wyścig drogowy Paryż-Chauny wygrał J. Pellisier.

Boksowanie.

Mistrz Włoch wagi ciężkiej Erminio Spalla walczy w najbliższych tygodniach z Hambeeckiem (Belgja), Sikim (Francja) i Gibbonsem (Ameryka).

W Berlinie odbyły się następujące walki: Pape (Anglja) — Rosenman (Berlin); Stanley (Anglja) — Seybold (Niemcy); Mennerning (Anglja) — Arndt (Berlin). Zwycięzcy są umieszczeni na pierwszem miejscu.

W mistrzostwie Europy wagi najlżejszej uległ dotychczasowy mistrz Ledoux (Francja) Anglikowi Lake'mu na punkty w 20 rundach.

Walka Firpo — Williard dała obu bokserom przeszło 200.000 dolarów dochodu.

Ostatnie ważniejsze spotkania bokserskie były: Benny Leonard pokonał Tendlera i Ratner pobił Kid Lewisa w 7-ej rundzie.

Przegląd sportowy krajowy.

Najbliższe mecze o mistrz. PZPN. Drugi tydzień zawodów związkowych przynienie we wschodniej grupie najważniejszą rozgrywkę. Jest to mecz Polonia — Pogoń w Warszawie. O ile Pogoń zwycięży, lub utrzyma się nawet na remis, wtedy ma zapewnione mistrz. grupy, gdyż chyba w następnem spotkaniu (we Lwowie) pójdzie jej łatwiej. Polonia ma duże jednak szanse zwycięstwa. Spotkanie Lauda — WKS w Wilnie przyniesie Laudzie pewne 2 pkt. Na zachodzie w Poznaniu Warta — ŁKS. Ostatnie spotkanie tych drużyn w Poznaniu było (8. VII.) 0:2 dla Łodzian. Według wszelkich prawdopopodobieństw potrafi się Warta zrewanżować. Wisła gra na G. Śląsku z Iskrą i pewnie przyniesie stamtąd dwa cenne punkty.

Z Warszawy. Dawno oczekiwane mistrz. Polski rozpoczęły się nareszcie w ubiegłą niedzielę. Opinja sportowa stolicy niesie, iż Polonja ma zostać mistrzem polskiej piłki nożnej. Rzeczywiście w roku bież. stolica ma większe szanse, niż w latach ubiegłych, choć i teraz jest to b. problematycznem i trudnem do osiągnięcia wobec rywalizacji Pogoni, Wisły, Warty i ŁKS. Zresztą tytuł mistrza, mówiąc trzeźwo, nie należy się jeszcze dziś warszawskiej drużynie. Kraków dziś reprezentuje piłkę polską, za nim idzie Lwów, a za Małopolską dopiero kroczą: Warszawa, Poznań, Łódź, na kresach zaś przoduje Wilno. Zresztą nie trzeba się narażać przepowiedniami, gdyż o niespodzianki w tym sporcie nietrudno.

W Warszawie po skończonych (w grupach) rozgr. kl. B i C nieco przycichło. Kluby A klasowe rozpoczęły już swój sezon. Polonia (z 3 rezer.) bawiła u Jutrzenki w Krakowie, skąd przywiozła tylko wynik remisowy (mało, jak na kandydatkę na mistrza). Legja jeszcze śpi. Wogóle klub ten przechodzi obecnie mały kryzys moralny.

Spotkania towarzyskie: Warszawianka II — Ascola 5:0. Sędzia p. Ferencz (trener Legji) dobry. Polonia III — Olimpia komb. 2:2. Sędzia p. Luxenburg II. Bar-Kochba komb. — KPWF 5:0. Orkan — Polonia II 3:1. Mecz b. ciekawy.

12/8. Lauda (Wilno) — Polonia 0:4 (0:3). Mistrz. Polski (grupa zachodnia). Polonia: Loth II, Czajkowski, Walczak, Szmid, Gebethner I, Mück, Zantman, Loth I, Emchowicz, Bułanow II, Bułanow I. Lauda: Gacek, Weysenhoff, Grabowiecki, Kostanowski, Lepiarski, Mierzejewski, Osucewski III, Mikolajew, Gryglewski, Leszczyński, Ryszanek.

Gra b. ciekawa, prowadzona z werwą przez osłabiony skład Polonii, której napad kombinował szczęśliwie. Loth I na pr. łączniku dobry. Walczak I w obronie zupełnie dobry. Cała drużyna grała z ambicją i wolą zwycięstwa. Goście, dość zgrani, musieli ulec wyrobionemu lepiej technicznie przeciwnikowi, choć i ich ataki były nieraz groźnemi i Janek Loth, b. pewnie musiał interwenjować. Bramki dla gospoparzy uzyskali Bułanow II i Emchowicz po dwie. Pozatem Emchowicz przestrzelił karnego. Sędzia p. Rząsa (Kraków) — świetny.

Dnia 14 i 15 bm. gra w Warszawie Polonia (Rumunja-Czerniowce) — Legja, oraz dn. 15 bm. Makkabi — Warszawianka komb. *Dż.*

Z Łodzi. 1/8. D. S. V. Opawa — Hakoah 6:1 (6:0) Trzecie zawody DSV. tymrazem z Hakoahem. O ile pierwsza połowa gry należy bezwzględnie do gości, którym pomaga wiatr i gra robi wrażenie zabawy w kotka i myszkę, o tyle w drugiej połowie Hak., mając za sobą tego samego sprzymierzeńca, otrząsa się z przewagi gości i przeprowadza szereg udatnych ataków. Na szczególną uwagę zasługuje prawa strona ataku. W pierwszej połowie goście z łatwością pakują 6 goali, ładny strzał prawego łącznika Hak. broni bramkarz gości robinsonadą. W drugiej połowie Hak. zdobywa honorową bramkę; goście, pomimo starań, nic. U gości zasługuje na wyróżnienie prawy obrońca i środek ataku. U Hak. dobry prawy łącznik, Segał; raziła gra foul lewego pomocnika. Sędzia p. Fiedler słaby, marnie orjentuje się w spalonych. Publiczności około 500 osób.

Niedziela ub. nie dała nam żadnych poważniejszych zawodów kl. A. „Germania“ z Frankfurtu n. M. nie przybyła wobec trudności paszportowych, z tego powodu Ł. T. S. G. rozegrało zawody z łódzkim Hakoahem. Prócz jednych zawodów o mistrz. kl. B. między mistrzem klubów Siłą, a mistrzem rezerw Ł. K. S. II., odbyło się kilka gier o mistrzostwo kl. C. Łodzi i towarzyskich również niższych klas. Wypoczynek ten słusznie należał się publiczności po falandze zawodów mistrzowskich i towarzyskich z drużynami krajowemi i zagranicznemi, niezwykle w tym roku emocjonujących i przynoszących wiele rozczarowań i niespodzianek. I ubiegły tydzień obfitował w nieoczekiwane rezultaty. Niewiele brakowało, a ŁKS. II. wyszedłby zwycięsko z zawodów ze Siłą, obie bramki dla Siły padły z winy obu obrońców, którzy technicznie nieźli, taktycznie są zupełnie słabi. Hakoah z A klasowym ŁTSG., stojącym na drugiem miejscu tabeli mistrz., wychodzi z zaszczytnym wynikiem 0:2. G. M. S. (drużyna kl. C.) bije Kaniów, o mały figiel mistrza kl. B. Doprawdy, że niektóre B klasowe kluby (np. PTC. w Pabjanicach) są o wiele gorsze od C-klasowych. W mistrzostwie kl. C Concordia bijąc Orlę stała się mistrzem swej grupy, to samo ŁKS. III. po zwycięstwie nad Unionem III. Prawdopodobnie do kl. B wejdą G M S. i Hakoah, lub Concordia.

Ł. T. S. G. — Hakoah 2:0 (1:0). ŁTSG. z jednym rezerwowym. Hakoah w komplecie. Mimo przewagi ŁTSG uzyskało jedną bramkę po rzucie z rogu, drugą przez prawego skrzydłowego Francmana. Słabym był w ŁTSG. lewy łącznik Uhman. W Hakoahu wybijał się bramkarz Lipski i prawy łącznik Segał. Sędzia p. Fiedler.

Społem — Samson 4:1 (3:0). Brutalna gra Samsonu, w czem mu pomaga w drugiej połowie Społem. Sędziował p. Andrzejak.

Siła — Ł. K. S. II. 2:2 (2:2). Przewagę ŁKS-u wyzyskuje w 8 min. środkowy napastnik Trzmiel, strzelając z podania lewego łącznika pewnie w prawy róg. W parę minut później napastnik Siły Hahn wykorzystuje „dziurę“ lewego obrońcy i strzela pewnego goala z bliskiej odległości. Wkrótce potem nieumiejętne krycie lewego skrzydła Siły, Jezierskiego, przez prawego obrońcę powoduje zdobycie przez pierwszego drugiej bramki z 1 metrowej odległości. Siła prowadzi 2:1, lecz tylko dwie minuty. Znów Trzmiel dalekim, bo z 20 metrów, strzałem wyrównuje w ten sam róg. Do połowy góruje całkowicie, w czem mu dopomaga wiatr. W drugiej połowie gra z lekką przewagą ŁKS-u, chwilami otwarta; ŁKS. nie wyzyskuje rzutu karnego, dopiero w ostatnich minutach naciera silnie Siła i stara się przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę, co jej się nie udaje. W ŁKS. II. załugują na wyróżnienie Trzmiel, Nowakowski i cała pomoc; skrzydłowi — kunktatorzy. W Sile oba skrzydła lotne, ostry lewy łącznik Hahn. Sędziował b. dobrze p. Marczewski.

G. M. S. — Ka iów 1:0 (1:0) Grono Miłośników Sportu, to drużyna zgrana, ambitna i grająca fair. Kaniów spadł znacznie we formie. Sędziował uważnie p. Otto.



Drużyny 13 p. p. (Pułtusk) i Strzelca (Wilno) w Pułtusku.

Mistrzostwo kl. C. Concordia — Orlę 10:1 (5:0) Sędzia p. Hanke. TK. S. 28 p. lll. — Klub Turystów lll. 3:3 (2:0). Sędzia p. Milde. ŁKS. lll. — Union lll. 3:0 (1:0). Sędzia p. Milde. Samson — Sparta 0:0. Sędzia p. Andrzejak.

Ze Lwowa. 5/8. Metal — Lwowianka 4:1 (3:1). Zawody kwalifik. o przejście do kl. B. Metal po ostatniej klęsce grał b. dobrze i ambitnie. Zwłaszcza pomoc i obrona poprawiły się w znacznej mierze. Przebieg gry dość interesujący. W pierwszej połowie przewaga Metalu, który uzyskuje w krótkich odstępach czasu 3 bramki. Lwow. rewanżuje się 1, strzeloną z karnego. Po pauzie gra otwarta. Dopiero pod koniec uzyskuje Met. przewagę i zdobywa 4 bramkę Wyróżnił się z Metalu Fleiszman, który sam strzelił wszystkie 4 bramki. Lwowianka ma dobrego bramkarza i obronę. Sędziował dobrze p. Picheta. Dent. Kl Sp. — Strzelec 1:1 (0:1). Zawody kwalif. o przejście do kl. B. D K. S bardzo się poprawił. Odznacza się obrona i niezły bramkarz. Strzelec gra obecnie słabo. Gra mało interesująca z lekką przewagą Strzelca, który do pauzy zdobywa 1 bramkę. Po pauzie wyrównuje D. K. S. przez Reicha z wolnego. Sędz. p. Radoń. Pogoń III. — Unja 3:1 (1:1). Zaw. tow. Do pauzy gra otwarta. Po pauzie przewaga Pogoni. Pogoń IV. — Zaw. Zw. Kolejarzy 1:0 (0:0). Kolejarze zareprezentowali się dość dobrze. Pogoń IV., zasilona Wieczystym i Karzyńskim nie mogła uzyskać przewagi. Jedyna bramka padła z karnego Sędz. poprawnie p. Chrypiak. Naprzód — Hasmonea III 1:2. Zaw. tow.

6/8 19 p. p. O. L. — Czarni 1:0 (0:0). Zaw. przyj. Czarni: Winnicki, Gallas, Kmiciński, Kopeć, Witkowski, Gieras, Wyrzykowski, Lachowicz, Utracht, Drapała II, Müller — 19 p. p. w komplecie. Zawody mało interesujące. W pierwszej połowie przewaga Czarnych, których atak strzela mało i niecelnie. Wypady 19 p. p. rozbijają się na pomocy Cz. — Po pauzie gra otwarta. Cz. dążą do zwycięstwa, lecz obrona i bramkarz 19 pp. niweczą wszelkie ich zabiegi. W 35 m. wyklucza sędzia Kopcia za niesportowe zachowanie się. W 37 min. rzut karny do Czar. (podyktowany niesłusznie) wykorzystuje Hawling. W 2 m. później uzyskują Cz za foul Fichtla rzut karny, który chwyta przytomnie bramkarz. Ostatnie minuty należą do Czarnych, którzy mimoto nie mogą uzyskać wyrównującego punktu. W 19 p. p. odznaczyła się trójka obrony. U Czarnych zadowolnili jedynie Müller, Gieras i Winnicki. Sędz. nieudolnie por. Zawiłkowski. Czarni jun. — Siła 3:0. Zawody tow. *J. K.*

Z Bielska. 5. VIII. Dwa interesujące mecze odbyły się w tym tygodniu, które w każdym razie lepiej się zapowiadały, niż wypadły. We czwartek spotkały się na placu Hakoahu drużyny Sturm — Hakoah 1:1. Miał to być mecz kasowy, ponieważ jednak nasza miła sportowa publika w ostatnich czasach zdaje się urządzenia sportowe bojkotować, było znowu bardzo mało widzów świadkami tej niesympatycznej gry Jak bardzo jest nieprzyjemnem dla sprawozdawcy ciągle i nieustannie krytykować ujemne rzeczy, mimo to muszę znowu wrócić do kopciuszka naszego ruchu sportowego, mianowicie do niewiarygodnych stosunków w naszem Kol. Sędziów. Wyznaczony na powyższe zawody sędzia, jak to się już nieraz u nas zdarzyło, nie zjawił się Szukano więc i „łaskawie" zgodził się p. Błahut mimo, że jak sam oświadczył, ma chore nogi i z tego powodu już z fizycznych przyczyn nie był w stanie podołać obowiązkom sędziego. Ale p. Błahut jest wszak sędzią „domowym" Sturmu. Nie potrzeba więc opisywać, jak zawody prowadził. Panie Błahut! Pytamy się Pana z publicznego miejsca, czy nie posiada Pan żadnej moralności sportowej, przecież nie jest Pan zdolnym do prowadzenia zawodów, po cóż się więc Pan gwałtem wciska ze szkodą dla sportu i towarzystw? Jak długo jeszcze znosić się będzie w naszym sporcie elementy, które go niszczą. Pytamy się bielskiego Kol. Sędziów,a w szczególności pp. Thena i Rosenfelda, jak długo milczeć zamierzają. Jeśli traktują sport poważnie, a nie tylko dla chwilowej rozrywki, wówczas niechaj dłużej nie milczą i nie znoszą takich stosunków. Milczenie czyni ich bowiem współwinnymi upadku sportu w Bielsku. Wkońcu jeszcze jedna kwestja. Czyż są gracze, uprawiający sport dla przyjemności i dotychczas na szczęście nie dla interesu, zobowiązani do cierpienia z powodu sędziów? Czyż nie byłoby słusznem, gdyby się przeciw temu bronili? Apel do organizacji graczy zabrzmi niezadługo.

A teraz do samej gry. Hakoah bez Rosenberga i Feuereisena, Sturm bez Borskiego. W pierwszej połowie nie dochodzi wogóle Sturm do pola bramkowego Hakoahu, którego atak znajduje się ciągle pod bramką Sturmu, nie może jednak uzyskać żadnego sukcesu. Po pauzie opada nieco Hak na siłach, atoli stale jeszcze przeważa i oblega. Dattner w bramce H. niema wogóle ani jednej piłki do trzymania. Spitz skontuzjonowany opuszcza boisko. Bathelt zostaje za ostrą grę wykluczonym. Na 10 m. przed końcem wolny przeciw H. Dattner pakuje sobie sam piłkę z ostrego rzutu do siatki. Odtąd gra otwarta. Dopiero tuż przed końcem wyrównuje Nacher. W Hak. znakomita obrona i śr. pom. Atak szedł pięknie naprzód, ale pod bramką był bezsilnym. W Sturmie mogła tylko obrona zadowolnić, pomoc słaba, atak nie przyszedł wogóle do głosu.

W niedzielę odbyła się gra na cel dobroczynny. Reprezentacja Bielska miała za przeciwnika, niesłusznie w reklamie jako polskiego mistrza oznaczoną, Wisłę z Krakowa. Aczkolwiek gry Wisły nie można uważać za znakomitą, mimo to widziano całkiem piękną pracę, szczególnie jej ataku. Wiśniewski w bramce wspaniały, obrona niepewna, pomoc ofiarna, ale bez efektu.

Jedynie Śliwa wyróżniał się. W ataku było trio Kowalski, Reyman, Danc, w wysokiej formie Nieco słabsze obydwa skrzydła. — Team Bielska był dość nieszczęśliwie złożonym. Brakował Pepi Stürmer i Rosenberg. — Marnym był Protzner na skrzydle. Zadowolnić mogli tylko Reichel, Tomaszczyk i Dyck. Skład Bielska był następującym: Penkala, Piesch, Fröhlich, Tomaszczyk, Reichel, Lubich, Genser, Bathelt, Singer, Dyck, Protzner. — Wedle przebiegu gry nie zasługiwałaby Wisła w całości na zwycięstwo 5 : 1, Bielszczanie spudłowali kilka pewnych szans, lub też odpierał je Wiśniewski znakomicie. W I. połowie najpierw gra otwarta, powoli przeważa Wisła. Dopiero w 35 m. zdobywa Kowalski z pięknego podania 1. goala. Wkrótce potem podwyższa Danc, po solowym biegu, stan na 2 : 0. Po przerwie przewaga Wisły i znowu osiąga Kowalski w 22 m. punkt. 3 : 0. W 35 m. wspaniały strzał Dycka polepsza sytuację miejscowych na 3 : 1. W ostatnich minutach zdołali jeszcze Reyman i Kowalski podwyższyć liczbę do 5 : 1. — Grę prowadził p. Rosenfeld zupełnie pewnie. Stłumił on odrazu na początku wszelkie foule. *E. M.*

Z Częstochowy. 29. VII. Racovia—Świt (Sosnowiec) 4 : 1. 5. VII. Częstochowa — Sparta 2 : 6 (2 : 3), mistrz. kl. C. Zawody powyższe odbyły się na nowem boisku, które ufundował magistrat m. Częstochowy, doskonale rozumiejąc znaczenie sportu. Poświęcenie pierwszego miejskiego boiska odbyło się przed zawodami. Sp. uzyskała zupełnie zasłużone zwycięstwo. Częst. nie mogła się przeciwstawić celowej i kombinacyjnej grze Sp., to też musiała ulec w tak wysokim stosunku. Już w 2 m. zdobywa Sp. bramkę. Atak jej bardzo ładnie kombinuje, owocem czego 2 bramki w 11 i 24 m. Częst. jednakże nie traci nadziei i zaczyna silnie atakować, w czem pomogło jej „spuchnięcie" graczy Sp. W 33 m. zdobywa Częst. z rogu 1 bramkę, a w 39 m. 2-gą. Po przerwie gra otwarta i wyrównanie mogło nastąpić każdej chwili. Jednakże gdy Sp. zdobyła w 74 m. 4 bramkę, uzyskała przewagę i ustaliła wynik, zdobywając jeszcze 2 bramki w 84 i 85 m. Rogów 3 : 3. Sędziował p. Królikowski, który tolerował zwracanie sobie uwag przez graczy. *W. R.*

Z Oświęcimia. 5. VIII. Soła II. — Piast (Król. Huta) 2 : 1 (1 : 0). Zaszczytne zwycięstwo młodych graczy nad silnym fizycznie i ostro grającym przeciwnikiem. Sędzia energiczny p. K. — Soła — Korona (Kraków) 6 : 2 (3 : 1). Zaw. tow. Obie druż. z rez. Znaczna przewaga Soły, uwydatniona w wyniku. Dobrymi byli ze Soły Paganowie, z Korony środek ataku. Sędzia p. Berner. Publiczności b. wiele. — We środę 15 ma nastąpić poświęcenie boiska T. S. Soła. Zawody prawdopodobnie z Wisłą.

Ze Sosnowca. 5/8. K. S. Sosnowiec — KSOS. Katowice 6 : 1. Wynik, korzystny dla gości, dzięki ofiarnej grze. U gości dobrymi byli: lewy pomocnik i obrońca. Gracze Sosnowca: Chrapkiewicz i Wroński, stale psuli pewne pozycje. Goal honorowy dla gości ugrzązł w siatce w ostatniej minucie gry z „jedenastki". Sędziował dobrze p. Borys Mazur. K. S. Sosnowiec II. – K. S. O. S. Katowice II. 10 : 0. Sędz. p. Wroński niezadowalająco. — K. S. Sosnowiec — W. K. S. Cytadela (Warszawa) 4 : 1 (1 : 0).

Z Przemyśla. 22. VII. Resovia (Rzeszów) – Polonia 1 : 3 (1 : 1). Pol. w osłabionym składzie grała b. słabo, w czem dorównywała jej Res. W Res. grał bramkarz znakomicie i ten ocalił drużynę od większej klęski. Sędzia p. Niedźwirski, dobry.

29. VII. Hakoah (Stryj) – Czuwaj 1 : 10 (1 : 3). Zaw. kwalif. o przejście do B. kl. zakończyły się ogromną klęską gości, którzy przegrali dzięki swej nieudolnej obronie, a szczególnie bramkarza. Atak w Czuw. dobry wyzyskał wszelkie możliwe sytuacje. Przez cały czas gry przewaga Czuw. Sędz. p. Malawer wyjątkowo dobrze.

4. VIII. Hagibor — Wojskowy Okręg. Zakład. Gosp. X. 4 : 8 (1 : 6). Hag., który w ostatnich tygodniach przechodził kryzys wewnętrzny, tracąc 2 najlepszych graczy (Heublum przeszedł do Hasmonei lwowskiej), wystawił drużynę kombinowaną z Landesem (byłym graczem Hakoahu stryjskiego) na centrze. Hag. nie mógł oprzeć się fizycznie silniejszej druż. wojsk., w której środek ataku Hurło sam strzelił 6 goali.

5. VIII. Strzelec—Dror (Jarosław) 3 : 1 (1 : 1). Zaw. kwalif. o przejście do B. kl. zakończyły się przewidywaną klęską Droru, który dość długo opierał się technicznie lepszej jedenastce Strzelca. Sędz. p. Malawer b. słabo.

4. VIII. Waf (Wiedeń)—Polonia 4 : 0 (3 : 0), 5. VIII. 6 : 0 (2 :). Po długich i ciągłych reklamach przyjazdu drużyn zagranicznych (n. p. Kispesti, Eintracht, Vienna), sprowadziła Pol. Waf na dwudniowe zawody, za co należy się jej uznanie. Ale z drugiej strony należy potępić lekceważenie, jakie Pol. okazała, nie wystawiając drużyny, któraby mogła stawić czoło zagranicznej drużynie. Szukanie graczy na kilka minut przed rozpoczęciem zawodów nie świadczy o poczuciu odpowiedzialności, jaka ciąży na klubie, gdy chce grać z zagranicznemi drużynami. Dość klęsk otrzymujemy zagranicą, lecz w kraju, nie powinniśmy wyjść z tak skandalicznymi wynikami. Wbrew opinji recenzentów lwowskich WAF. okazał się drużyną, grającą b. ładnie, wykazującą prawdziwą wiedeńską klasę; grał pięknie i celowo, a przytem b. fair. W drużynie niema solistów, wszyscy pracują równomiernie, kombinują ładnie, podprowadzają piłkę aż pod samą bramkę, skąd dopiero strzelają. Technika i taktyka dobra. Polonia, która w obydwu dniach nie miala kompletnego składu, wykazała znaczny spadek formy, szczególnie w ataku. Skrzydłowi pracują o wiele gorzej, niż z początku roku, center ataku dostraja się do nich, a obaj łącznicy to soliści b. rozpowszechnionego typu. Pomoc dobra, a szczególnie środkowa, pracowała za całą jedenastkę, obrona, mimo dobrych chęci, niepewna, bramkarz za nerwowy.

4. VIII. Gra stała pod znakiem ogromnej przewagi gości tak, że w I. poł. Pol. ani razu nie przeszła poza połowę boiska. Goście w tym czasie uzyskali 3 bramki, strzelone przez Bachmeyera i Körnera (trener). W II. poł. Pol. zmienia skład, wstawiając Dudę (b. gracza Czarnych), dzięki czemu oswobodziła się, lecz mimo gry otwartej Waf zdobywa jeszcze 1 bramkę. Debjut Dudy nie był nadzwyczajnym. Sędzia p. Niedźwirski dobry, lecz ma za słaby gwizdek, co charakteryzuje większą część naszych lwowskich sędziów.

W drugim dniu Pol. w silniejszym składzie, nie może jednak przeciwstawić się drużynie gości, która pięknie kombinowała, grając szczególnie prawem skrzydłem (Czerny), które okazało się nadzwyczaj dobrem. W I. poł. goście zdobyli 2 goale, ładna główka Schmida (l. łącznika) i z rogu. W czasie tym zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, gdyż l. łącznik Pol. Wolfsthal, po zderzeniu się z obroną, złamał nogę. W II. poł. goście starali się wynik powiększyć, co im się też udało, dzięki nadzwyczajnej grze Körnera, który sam zdobył 3 goale. Pol. w tym okresie psuje b. dużo dogodnych sytuacji, przestrzeliwując nawet karnego. Dużo też sytuacji wyjaśnił bramkarz gości. Waf wystąpił w obydwu dniach w tym samym składzie, jaki wystawił przeciwko Pogoni. Sędzia p. Gott dobry.

Hagibor kończy budowę trybuny, a Polonja rozpoczęła budowę trybuny. Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Hagiboru odbędzie się 26 b. m. *S. A.*

12/8. Polonia — Hagibor 5:1 (2:1). Mecz kasowy. Kasa dopisała, a publiczność serdecznie się ubawiła, szczególnie w 2. poł. Już w pierwszych chwilach nielada senzacja, gdyż bramkarz Hagiboru (grający w tym dniu koncertowo) wykonał rzut bramkowy, a piłka odbita przez obrońcę Pol. wpada do własnej bramki. Hag. broni się dzielnie, w czem pomaga mu piłka, która nie chciała bezwarunkowo wejść do bramki, mimo silnych próśb, błagań i zaklęć Pol., która chciała wykazać swoją wyższą nie nadzwyczajną klasę. Publiczność zdenerwowana doznaje odmiany, a to przez niebardzo sportowy incydent. Gracz Hag., wziąwszy piłkę z linji autowej, strzela goala. Sędzia uznaje goala, ale po chwili odwołuje go na wezwanie publiczności, która stała blisko bramki. Wina tu sędziego autowego Migla II. Drużyna Hag. oburzona żąda zmiany autowego, na co sędzia się nie zgadza odgwizdując zawody. Po 20 min. targach wraca na boisko. Teraz rozpoczyna się bombardowanie bramki Hag., a piłka, po długich, a ciężkich cierpieniach, wpadła trzy razy do siatki. Polonia wystąpiła w najsilniejszym składzie, który mimo wszystko okazuje znaczny spadek formy. Hagibor bronił się ambitnie. Sędzia p. Burnatowicz dostosował się do poziomu zawodów.

Z Lublina. Resovia (Rzeszów) — W. K. S. Lublin 4:0. — 4. VIII. Lechia (Lwów) — W. K. S. Lublin 0:3.

Z Krynicy. Dla propagandy sportowej odbył się tu mecz pomiędzy „Słotwinką“ złożoną z letników, a tutejszą „Kryniczanką“, która zaprosiła na gościnne występy graczy z Beskidu z N. Sącza. Niestety zawody te, z powodu brutalnej gry i zachowania się graczy Kryniczanki (czytaj Beskidu), ujemnie działały na publiczność, jak i na graczy letników. Szczególnie raziło picie wódki i palenie papierosów podczas przerwy tak, że część publiczności, która dla przyjemności może poraz pierwszy, z powodu braku rozrywki, jak i głośnej reklamy, przybyła na zawody, odeszła z tem, że zawody w piłkę nożną uprawiają jacyś niekulturalni ludzie. Zawody dały wynik 7:0 dla Kryniczanki, która zwyciężyła dzięki brutalnej grze. Dowodził kapitan Kryniczanki p. Poznański. *G.*

Z Jasła. 5/8. Makkabi — Samson (Rzeszów) 2:0 (1:0). Mistrz. kl. C. Przygniatająca przewaga Mak., u której uwidoczniło się polepszenie we formie od ostatniego meczu z BarKochbą rzeszowską. Mimo ciągłego bombardowania bramki Sams., uzyskują miejscowi 1 bramkę do pauzy przez lew. łącznika. Na wyróżnienie zasługuje Rubel na środku pomocy i prawy pom. Zimet. U gości dobry Wójcik w obronie. Sędzia p. Springer, dobry. — Przedmecz Makkabi II.—Gideon (Krosno) 3:0.

Z Nowego Sącza. 4/8. Sandecja II — A. Z S. sezonowy (Rytro) 3:2 (2:1). Gra mało zajmująca i chaotyczna. Sędziował p. Bober.

5/8. Cracovia I b (Kraków) — Sandecja 4:1 (1:1). Boisko Sandecji. Zawody przyj. Sandecja fizycznie silniejsza Crac. zaś przewyższała ją techniką i kombinacją. Gra ładna i fair. Najlepszymi na boisku Łańko i Alfus. Sędzia p. Mikruta, nie orjentował się w spalonych. *B.*

Z Rożyszcz. 4/8. Kresowianka II (Łuck) — Makkabi 5:0. Sędzia w 58 min. przerywa grę przy stanie 1:0 dla gości, ogłaszając walko ver dla Kresowianki, wskutek incydentu zaszłego między nim, a gospodarzami.

Z Łucka. 5/8. Kresowianka — Bar-Kochba 0:2 (0:1) Kres. z 6 rez. poniosła dotkliwą porażkę, pomimo ciągłego gniecenia. (Rogów 7:0). Bar-Kochba uzyskuje bramki: 1 szą z wypadu, 2 gą z karnego. *A. M.*

Z Siemieniowic. Ł. K. S. (Łódź) — Iskra 3:2 (1:2) Mistrzostwo Polski. Przeciętna drugoklasowa gra. Zrazu przygniatająca przewaga Iskry. Przypadkowy wypad ŁKS., uwieńczony bramką, dodaje Ślązakom ani muszu. W kilka minut wyrównują i uzyskują prowadzenie rzutem karnym. Łodzianie usiłują wyrównać, lecz chaotyczna gra i zupełna bezradność ataku uniemożliwiają im to. Po pauzie piękne ataki Łodzian. W 2 min. goal wyrównujący, w minutę później ostatni, zwycięski. Odtąd gra wyrównana, prowadzona przeważnie na środku boiska. Gra bardzo ostra obustronnie. ŁKS. lepszy technicznie, pozwolił sobie niepotrzebnie narzucić bezcelową kopaninę Ślązaków i omal skutkiem tego nie stracił 2 ch punktów. Z ŁKS. najlepszy bramkarz Fiszer, center pom. Otto i Szpurna. Iskra, złożona z graczy fizycznie silnych, nadużywała swej siły. Najlepszy środek pomocy. Dyscyplina wzorowa. Około 3000 widzów. Sędziował ku zadowoleniu obu drużyn, p. Molkner z Krakowa.

Z Cieszyna. 11/8. Jutrzenka (Kraków) — Piast 0:3 (0:1). Jutrz. w zupełnie niemożliwym i przestawionym składzie, dowodzącym zupełnej ignorancji i lekkomyślności kierownictwa Sekcji. Gracze najrozmaitszych drużyn, od 1 do 3 włącznie, żaden na swojej pozycji. Skutek — szereg graczy skontuzjonowanych, pokaleczonych, gdyż Piast celuje w nadzwyczaj brutalnej grze, a ponadto wypożycza stale graczy niemieckiemu DSK. Naturalnie gra Jutrz. nie zasługuje na miano gry, drużyny bowiem były zbieraninami bez sensu, nie przedstawiającymi jako zespół żadnej wartości sportowej. Że też Zarząd Jutrz. nie pociągnie kierownictwa Sekcji za tego rodzaju niesłychaną lekkomyślność i szkodliwą działalność do odpowiedzialności. 12/8. z DKS. 0:5(0:3).

Z Poznania. 12/8. Warta — Wisła (Kraków) (o mistrz. Polski) 4:2. Rec. w nast. numerze.

Wioślarka.

IV. Regaty Związkowe w Bydgoszczy. 6 sierpnia odbyły się przy Ujściu. Mimo niepewnej pogody wiele publiczności, zainteresowanie regatami silne. Długość toru 1650 mtr. Główny bieg o mistrz. Polski wygrał AZS. Warszawa. W ogólności było 11 biegów.

Wyniki: Bieg I. czwórek. Zwyciężył poraz drugi »Tryton« z Poznania, 6 m. 56 s., 2) Warsz. Koło Wiośl. w 7 m. $7^2/_5$ s., 3) Bydgoskie Tow. w 7 m. 22 s. Zwycięską osadę łodzi „Trytona“ stanowili pp. Włodarczak, Sobański, Bucholc, Duszyński, sternik Przepióra. — Bieg II. czwórki klepk. odkr. nowicjuszów. 5 zaw. Wbrew oczekiwaniom, pierwszy stanął u mety Klub. Wiośl. z Torunia w 7 m. $11^1/_5$ s., następnie dopiero AZS. Warsz. w 7 m. 19 s., potem Tow. Wiośl. z Płocka w 7 m. 34 s. Zwycięscy toruńscy: Parzyński, Domański, Gałczyński, Weigt, sternik Stan. Weigt. — Bieg III. ósemki młodszych. Zwyciężył Poznań w 6 m. $18^2/_5$ s., Warszawa przybyła dopiero w 6 m. $39^4/_5$ s. Zwycięzcy: Turczyk, Lange, J. Ziętkiewicz, F. Misterski, Frankiewicz, M. Ziętkiewicz, Rotnicki, sternik Zimny. — Bieg IV. Czwórki klepk. odkr. młodszych. Zwyciężył «Tryton» z Poznania w 7 m. $0^2/_5$ s., w końcu Warszawa. Obsada «Trytona»: Malingowski, Przystanowski, Żakowski, Olszewski, sternik Duszyński II. — Bieg V. Jedynki. Zwyciężył p. Wróbel, przybijając do mety w 7 m. 34 s. — Bieg VI. Czwórki. Bieg o mistrz. Polski i nagrodę przejściową Sokoła krak., którą zatrzyma tow. które zwycięży trzy razy. 1) Akad. Zw. Sport. Warsz. w 6 m. $32^3/_5$ s., 2) »Tryton« poznański w 6 m. 37 s., 3) Sokół krak. w 6 m. 32 s. 4 i 5 obydwa Warsz. Kluby. Zwycięską osadę A. Z. S. stanowią pp. Mazurek, Gordziałkowski, Maltze, Niezabitowski. — Bieg VII. Czwórki klepk. odkr. pań (dębowe). Zawodnicy Warsz. Klub Wioślarek i Żeński A. Z. S. Warsz. Zwyciężył pierwszy w 8 m. $30^2/_5$ s., A. Z. S.

nadpłynął w 8 m. 48 s. — Bieg VIII. Jedynki młodszych. Nagroda hon. Mag. m. Bydgoszczy. Zwyciężył p. Osięcimski-Czapski z Tow. Wiośl. Warsz. w 7 m. 2$^4/_5$ s. Drugi p. St. Raszewski z Tow. Wiośl. w 7 m. 28 s. — Bieg IX. Czwórki młodszych Nagroda przejściowa Prez. Polsk. Zw. Tow. Wiośl. p. J. Radwana. 1) Tow. Wiośl. Warsz. w 6 m. 20$^3/_5$ s., 2) Klub Wiośl. z Poznania w 6 m. 28 s. — Bieg X. Czwórki klepk. odkryt nowicjuszów (dębowe). Nagroda przejściowa p. Z. Musiała z Bydgoszczy. Zwyciężył Ak. Zw. Sport. z Poznania w 6 m. 46$^4/_5$ s. Drugi Kalisz w 7 m. 11$^3/_5$ s., trzeci Włocławek w 7 m. 26 s. — Bieg XI. Ósemki. Nagroda firmy Chudziński i Maciejewski z Bydgoszczy. Z 3 zaw. Tow. Wiośl. Warsz. nie wyjechało z powodu zepsutej łodzi. Klub Wiośl. z Poznania wycofał się, A. Z. S. Warsz. dobił do mety w 6 m. 9$^2/_5$ s.

AZS. Warszawa został mistrzem Polski na rok 1923/24 podczas ostatnich regat wioślarskich w Bydgoszczy.

Regaty w Gdyni. Dn. 5 bm. odbyły się w Gdyni morskie regaty. Obejmowały one 11 biegów, głównie na żaglówkach i motorówkach. Duży był udział rybaków Kaszubskich jako zawodników. Publiczności sporo.

Samochody.

Automobilklub w Warszawie urządza w dniu 23 września rb. wielki raid międzynarodowy w Strudze pod Warszawą.

Lawn-tennis.

Francja zwyciężyła w grupie europejskiej o puhar Davisa, bijąc we finale Hiszpanję. W grupie pozaeuropejskiej prowadzą Japonja, Australja i St. Zjednoczone.

Warszawa pobiła ponownie Łódź 7:4 na meczu rewanżowym w Łodzi.

NADESŁANE.

(Za tę rubrykę redakcja nie odpowiada).

Nadzw. Walne Zgrom. L. K. S. „Pogoń“ Lwów zwołanem zostaje na dzień 4 września br. i odbędzie się na Francówce, ostatni przystanek UL. przy ul. Listopada w willi „Gdańsk“ o godz. 6 wiecz. z nast. porządkiem dziennym: 1) Reorganizacja władz klubu, 2) Budowa stadjonu, 3) Wnioski i interpelacje. Członkowie, chcący wystąpić na W. Zgrom. z wnioskami, zechcą takowe przedłożyć Sekretarjatowi najpóźniej na 8 dni przed N. W. Zgrom W razie braku kompletu odbędzie się ponowne N. W. Zgrom. z tymsamym porządkiem dziennym o godzinę później.

T. S. Orkan (Kraków) zawiadamia P. T. Kluby na prowincji, iż nie będąc obecnie zajętym żadnemi rozgrywkami, przyjmuje zgłoszenia na wyjazdy. Sekretarz M. Stoch Kraków-Dębniki ul. Różana.

Nadz. Walne Zgrom. Ż. K. S. „Hakoah“ w Krakowie odbędzie się we wtorek 14 sierpnia w wielkiej sali Kahału o godz. 7 wiecz.

K. S. Korona (Kraków) uprasza P. T. członków, którzy wpłacili jakąkolwiek kwotę na ręce b. sekretarza klubu, a obecnego kapitana K. S. Podgórze, p. Tadeusza Mitusińskiego, który w czasie swego urzędowania dopuścił się nadużyć kasowych, o łaskawe podanie swych adresów do sekretar. Kraków XXII. Sokół. Za Kl. Sport. Korona w Krakowie. *Roman Lowas* mp. L. S.

List z New-Yorku.

Szanowny Panie Doktorze! Dzisiejszy list poświęcam wyłącznie walce bokserskiej, jako dominującemu sportowi w Ameryce, a u nas w Polsce zupełnie zaniedbanemu W ostatnich dwóch miesiącach odbyło się tutaj kilka walk o mistrzostwo świata tak w lekkiej, jak i ciężkiej wadze. W pierwszej stanęli przeciwko sobie Criqui (Francuz) i Kilbane, dotychczasowy szampion Ameryki. Walka nie była zbyt zajmującą, gdyż Francuz miał przez cały czas decydującą przewagę i nikt nie miał wątpliwości, kto zwycięży. Zwyciężył zapaśnik ruchliwszy, a przedewszystkiem posiadający lepszy „punch“ *). Okazało się w tej walce po raz X-ty, że niema mistrzów bez racjonalnego treningu, a każdy mistrz, który się odważył wkroczyć na arenę bez uprzednich walk, po 1-rocznej, lub nawet dłuższej przerwie, został pozbawionym „korony“ za jednym zamachem.

Druga atrakcja, która jednak zakończyła się okropnym skandalem i fiaskiem finansowem, była walka Dempseya przeciw Gibbonsowi. Dempsey, obecny mistrz świata w ciężkiej wadze (heavy weight), spoczywał na laurach przez 2 lata, nie znajdując godnego przeciwnika. Lecz widocznie kieszeń się nieco wypróżniła, bo szampion wypłynął na widownię i niestety wcale się nie popisał. Cóż zaaranżowano i gdzie walka się odbyła? Syn burmistrza maleńkiego miasta Shelby (2.000 mieszkańców) urządził sobie zwykłego „wica“, wysyłając telegram do trenera Dempseya, Jack Kearnsa, z ofertą. Zaczęto ogłaszać w gazetach pogłoski, następnie zaprzeczać, ale w końcu doszło do pertraktacji. Krowie miasto**) (przytem posiadające b. bogate pola naftowe), tak nazywają Shelby, miało mieć emocjonującą walkę dnia 4 lipca (święto niepodległości amerykańskiej, Independence Day). Celem tego wszystkiego było zainteresowanie jak największej ilości ludzi i skierowanie oczu całej Ameryki na dotąd nieumieszczone miasto na mapie. Wszystko zdawało się być na dobrej drodze, zawarto kontrakt, mocą którego Dempsey za swój udział miał dostać 300 tysięcy, płatnych w 3 ratach. Pierwsza zaraz po podpisaniu kontraktu, druga w miesiąc potem, a trzecia i ostatnia 3 dni przed matchem. Tu jednak rozpoczyna się tragedja. Pierwsze pieniądze otrzymał Jack Kearns punktualnie, przy drugich użył już groźby, że zabierze Dempseya i wyjedzie. Muszę donieść, że tak Dempsey, jak Gibbons, rozłożyli swój obóz treningowy w Shelby ze swoimi „sparring partners“ (bokserzy dla treningu) na 6 tygodni przed tem ważnem zdarzeniem. Chcąc ratować honor miasta (100 tysięcy i koszta wybudowania areny około 85 tys) burmistrz Johnson, który zarazem jest dyrekt. banku, z kilkoma innymi „złożyli“ drugą ratę. Trzeciej jednak manager Dempseya nie dostał i walka już była odwołaną. W ostatniej jednak chwili zrobiono dodatkową umowę, że Dempsey ma prawo do ostatniej raty z biletów i ze zdjęć filmowych i to ocaliło match. Sam match był dalszym ciągiem tragedji. Zamiast 30 tys. „fight fans“ (publiczności) przybyło zaledwie kilka tysięcy, arena prawieże pusta, natomiast przed wejściami roiło się. Aby wyciągnąć ile tylko można pieniędzy, zaczęto sprzedawać bilety nominalnej wartości 20 dol., po dol. 5—6. Kasa konkurowała z wierzycielami, którzy otrzymali bilety jako „security“ (podkład). Część nawet widzów wdarła się bez biletów. Oczywiście Dempsey musiał się zadowolnić tem, co miał w posiadaniu, a Gib-

*) Nie mogę podać dokładnego znaczenia technicznych wyrazów boksu w języku polskim, lecz słowo przytoczone oznacza uderzenie pięścią.

**) 2.000 mil od N. Yorku.



Z wyścigów szosowych o mistrz. Polski na 200 km. (1923 r). Po starcie.

bons walczył o honor. Następstwem tej walki było bankructwo 2 banków, które finansowały tę atrakcję.

Sama walka była niezbyt interesującą. Wyznaczono 15 rund (non decision fight) t. zn. nie do rozstrzygnięcia, ale kto ma więcej punktów. Dempsey nie zdołał pokonać Gibbonsa knockoutem, lecz właśnie na punkty, chociaż na 15 rund miał w 13 przewagę. U Gibbonsa widać było dążenie do przetrzymania i tem się tłumaczy ciągły clinch (obłapywanie). Krążyły nawet po walce pogłoski, że Dempsey unikał knockout we wczesnych rundach, by zabezpieczyć dobre i długie zdjęcie filmowe.

Ostatnią walką z pierwszej serji była Willard (Ameryka) contra Firpo (Argentyna) i zwycięzca miał spotkać się z Dempseyem. Spodziewano się ogólnie bardzo zajmującej walki, lecz oczekiwania zawiodły. Wprawdzie zebrała się dotychczas niewidziana liczba widzów (100 tysięcy) na tej samej arenie, gdzie Dempsey pokonał Carpentiera w 4 rundzie i kasa wykazała około 1 miljona dolarów, ale to, zdaje się, jedyny cel, jaki osiągnięto. Willard, z powodu wieku i 2-letniej przerwy nie był już przed walką faworytem i zakłady robiono 5 do 8 z Firpo jako zwycięzcą. Firpo od samego początku był w ofenzywie i knockout był kwestją rundy. Willard stał pod straszliwemi cięgami i w clinchach nawet Firpo „opukiwał“ Willarda tak gruntownie, że w 8 rundzie ten ostatni ledwo stał na nogach. Jedno uderzenie Firpa i sędzia liczył do 10. Po tej walce Willard, były szampjon, który tak pragnął matchu rewanżowego z Dempseyem, usunął się w stan spoczynku z sumką 100 tys dolarów. Walka ta była wyjątkowo bezkrwawą, a publika była bezwarunkowo po stronie Willarda. Przeszło 2 miljony słuchało w samym N. Yorku przez radjo przebiegu i wyniku walki.

Teraz kolej na Firpo i Harry Willsa, którego Dempsey b. unika w obawie o szampionat. Już najbliższe dni przyniosą decyzję, jaka walka odbędzie się 3 września (Labor Day). Opis w przyszłym liście.

Podobno we wrześniu ma się tutaj rozpocząć sezon footballowy, ale sport ten jest b. marnie rozwinięty w Ameryce, prawieże nie istnieje. Nie omieszkam jednak choćby skąpe wiadomości Panu nadesłać. Co do rozpowszechnienia boksu, to najlepszą rzeczą w Polsce byłoby urządzić match bokserski przed zawodami w piłkę nożną. Pytanie tylko jest, czy są jacyś w Polsce?

Kończę, bo strasznie gorąco (202 Fahrenheita).

20. VII. 1923. *Bolek Bachner.*

Rozmaitości sportowe.

O mistrzostwo Polski rozegrane zostaną w niedzielę 19 bm. następujące zawody: Polonia (Warsz.) — Pogoń we Warszawie. Sędzia Dr. Lustgarten. — Lauda (Wilno) - W. K. S. Lublin we Wilnie. Sędzia Marczewski. Iskra (Laurahuta)—Wisła (Kraków) w Katowicach. Sędzia Szlesser. Warta (Poznań) — Ł. K. S. (Łódź) w Poznaniu. Sędzia p. Mandl.

Olsza zdobyła już definitywnie mistrzostwo Krakowa kl. B. i stanie obecnie do rozgrywki z Hakoah (Bielsko) i z Tarnovią. Zwycięzca tych trzech klubów wejdzie do kl. A.

Cracovia gra 15 b. m. z Resovią w Rzeszowie z okazji otwarcia boiska.

Makkabi (Kraków) gra we środę 15 bm. z Bar-Kochbą w Rzeszowie.

Rzeszów będzie miał 15 bm. prawdziwą biesiadę footballową (Cracovia i Makkabi).

Cracovia gra w niedzielę 19 bm. z Dianą katowicką w Krakowie.

Straszna dewaluacja naszej marki spowodowała, iż kluby nasze nie są w stanie opłacać trenerów zagr., skutkiem czego ci opuszczają Polskę (Biro, Fürst, Kimpton)

Hakoah (Wiedeń) powrócił ze Lwowa wprost do Wiednia, nie wstępując ani do Warszawy, ani do Krakowa. (Szkoda! Red.).

Warszawianka gra dn. 18 i 19 b. m. z Lechją i Czarnymi we Lwowie.

Obecnie na G. Śląsku ciągle odbywają się mecze drużyn polskich z niemieckiemi. Ostatnie wyniki: Ruch—V. f. R. (Król. Huta) 1:2; Naprzód—Diana (Kat.) 3:0; Pogoń - Załęże 1:1; 1FC Katowitz (dawn. Preussen)—Iskra 2:0.

„Orzeł Biały“ Warszawa sprowadza klub francuski Racing C. F. na zawody „rugby“ z początkiem września.

Zarząd K. S. Warszawianka zdyskwalifikował gracza I drużyny Jana Luxenburga (II) za niesportowe zachowanie się podczas meczu Warszawianka - DSVLiga Opawa dn. 5 bm.

WKS Lublin rozegrał ostatnio kilka spotkań z klubami drugoklasowymi, przegrywając z Pogonią stryjską 2:4 i 2:8, oraz z Resovią 0:4, dopiero teraz wygrał rewanż z Resovią 4:2 i pokonał dwukrotnie Lechję (Lwów) 3:0 i 1:0.

DSVLiga (Opawa) grał w Łodzi i w Warszawie cztery mecze, wszystkie wygrywając z ogólnym stosunkiem 11:5.

Zawody Zw. Artystów Scen Polskich odbędą się dn. 19 bm. w Warszawie.

Polonia (Czerniowce) gra 14 i 15 bm. z Legją w Warszawie.

Otwarcie własnego boiska „Resovii". We środę 15 bm. o godz. 12 przedpoł. odbędzie się uroczystość poświęcenia i otwarcia własnego boiska sportowego (u wylotu ul. Krakowskiej) z następ. programem: O godz. 9. Msza św. w kościele parafjalnym, godz. 12 poświęcenie boiska, przemówienie reprezentantów władz, stowarzyszeń i delegatów Tow. Sport., godz. 5 pop. match footballowy Cracovia I.—Resovia I., godz. 8 wieczór zebranie towarzyskie w cukierni WP. Androlettiego, o g. 11 pożegnanie druż. Cracovii na dworcu kolejowym. (Życzymy pomyślnego rozwoju. Red.)

Ofic. zawody strzeleckie Garnizonu Krak. 6 bm. na pięknie dekorowanej Strzelnicy Woli Justowskiej odbyło się pod protektoratem p. Gen. Dyw. Czikla Józefa premjowe strzelanie Korpusu Oficerskiego. Strzelanie rozpoczęto o godz. 14 w obecności generałów bryg. Ledochowskiego, Tarnawskiego, płk. szt. gen. Kubina, płk. Beckera. płk. Schlogla, mjr. szt. gen. Gabrysia, przy współudziale przedstawicieli władz miejscowych, delegacji cywilnych, stow. strzel. i sportowych, korpusu ofic. i licznie zaproszonych gości. Program konkursu obejmowało strzelanie pań i panów do tarcz pierścieniowych i dzika na odległość 300 mtr., dla panów bez podparcia w pozycji stojącej i leżącej. Trzy pierwsze miejsca w grupie pań zdobyły: 1. p. Emma Walzówna, 2. p. Eugenja Giniażówna, 3. p. Zofja Madeyska. Z pośród panów: 1. kpt. Wiertek Franciszek z 20 p. p, 2. por. Tobiesiewicz Jan z 5 D. Tab., 3. mjr. Zalewski Bonifacy z 20 p. p. Nagrody w obu grupach stanowiły przedmioty pamiątkowe, jak statuetki z bronzu, marmuru, ozdoby na biurko, damskie torebki, dobór nagród był staranny i piękny.

Wydział Gier. i Dysc. KZOPN unieważnił mecz Sparta—Zw. Kl. Sport. (1:1) w Krakowie na skutek protestu. Przyczyna dotychczas oficjalnie niewiadoma. Wietrzymy nowy mały skandal o podkładzie czysto osobistym.

Wiedeń—Praga i Berlin - Praga rozegrane zostaną w niedzielę 19 bm. we Wiedniu i Berlinie. Praga reprezentowaną będzie we Wiedniu przez kompletną drużynę Sparty.

Hakoah gra 3 września w Londynie z West Ham United. Będzie to pierwsza drużyna austrjacka, goszcząca w Anglji.

Bratislava gra 18 b. m. ze Sportclubem we Wiedniu.

Srednia płaca zawodowca angielskiego wynosi, prócz djet na życie, 1—3 funtów szter. od meczu. W końcowych walkach o puhar do 10 f. szt. Sędzia pobiera 3 f. szt. od meczu.

Reprezentacyjne teamy Austrji i Wiednia przeciw Finlandji, Pradze i Bratislavie są następujące: 15./8. c. Finlandji — Ostriczek (Hertha), Blum (Vienna), Regnat (Rapid), Kurz (Amat.) Brandstetter (Rapid), Nietsch (Rapid), Eckl (Slovan), Häusler (Hakoach), Kuthan (Rapid), Uridil (Rapid), Wessely (Rapid). — 19/8. c. Praga: Lohrman (Amat.) Blum, Regnat, Kurz, Branstetter, Nietsch, Cutti, K. Konrad, Schaffer, Swatosch, Wieser — 19/8. c. Bratislava: Wieser (Admira), Horeys (Vienna), Solil (Hertha), Pellet (Wack.), Puschner (WAC); Pojardva (Slov.), Bauer (Sportcl), Schierl (Adm), Klima (Adm.), Hofbauer II (Ostm.), Giebisch (Ostm.).

M. T. K., którego szeregi opuszcza kilku wybitnych graczy, zostanie zasilony dwoma węgierskimi graczami, przebywającymi obecnie w Rumunji, a to Wetzerem i Chambre.

F. T. C. wyjechał na tournée do Danji.

Terminy jesienne spotkań międzynarodowych, międzypaństwowych i międzymiastowych są dotychczas następujące: Sierpień: 12 Niemcy — Finlandja, 15 Austrja — Finlandja, 19 Węgry — Finlandja. Wrzesień: 2 Rumunja — Polska, 16 Norwegja — Szwecja, 16 Kraków — Lwów, 16 Kraków — Łódź, 23 Krystjanja — Sztokholm, Polska — Finlandja, Wiedeń — Berlin, Austrja — Węgry, 30 Danja — Norwegja. Październik: 20 Irlandja — Anglja, 28 Francja — Norwegja. Listopad: Anglja — Irlandja, 14 Hamburg — Berlin.

M. T. K. przebywa obecnie dla wypoczynku w miejscu kąpielowem w Keszthely.

Sędzia na zawody Polska - Rumunja jest dotąd jeszcze nieznanym i niezałatwionym. Związek Rum. nie daje PZPN., mimo kilkakrotnych urgensów poleconych i telegraficznych, ani odpowiedzi, ani propozycji. Zdaje się, że PZPN zwróci się wobec tego na własną rękę do Muttersa.

Ł. K. S. (Łódź) ma podobno odbyć tournee do Hiszpanji br.

Samson (Rzeszów) został przez Wydz. Gier. i Dysc. KZOPN zdyskwalifikowanym za ustawiczne intrygowanie i niesportowe zachowanie się klubu wobec sędziów.

Wisła wniosła protest w sprawie meczu z Wartą na skutek oświadczenia sędziego p Brzezińskiego, że 2 bramki były ofsidowe i że znajdował się pod terrorem publiczności.

Wyniki zagraniczne.

Berlin. Ujpesti (Budapeszt) - Norden Nordwest 1:1.

Praga. Union Žižkov — Victoria Vinohrady 5:1, Victoria Žižkov - Slavoj 4:3, CAFC—Cechie Karlin 3:2. Bubenec - Meteor Vinohrady 3:0. Meteor VIII.— Union Vrsovice 8:0. 12/8. Meteor — Slavia 3:1 (3:1). Zasłużone zwycięstwo druż. ambitnej nad zarozumiałą. Vrsovice Sparta Kosir 2:1 (1:0).

Bytom. Vienna (Wiedeń) — FC Beuthen 3:0.

Zagrzeb Gradjański—Hask 2:1. Concordja — Ilyria 8:0. Penkala—Makkabi 7:1.

Graz. Sparta (Praga) — G. A. C. 3:0 i Sturm 2:0.

Kronsstadt. Hakoah (Wiedeń)—Olympia 7:0 (1:0).

Saarbrücken. Simmering S. C. (Wiedeń) — F. C. Saar 3:0. Simmering — Borussia 6:1.

Hamburg. Ujpesti T. C. — Union 4:2 (2:1).

Pardubice S. K. Pardubice — Victoria Žižkov 4:3.

Karlsbad. D. F. K. Komotau Karlsbader F. C. 2:1.

Kolin. A. F. K. Kolin — Union Žižkov 1:1.

Wiedeń. Slovan — Red Star 5:2. F. A C.—Westmark 5:0 Hakoah Red Star 4:1 (1:0). Ostmark—Strassenbahn 5:0. Sturm 07 — Hertha komb. 3:1. FAC — Vorwärts 7:1. Wacker — Badener AC 2:2.

Baden. WAC — Badener A. C 2:1.

Fürth. Sp. Fürth—S. V. Bamberg 9:1.

Lipsk. Lipsk — Zurych 4:0.

Drezno. 12. VIII. Finlandja — Niemcy 2:1 (2:1). Pierwszy mecz międzypaństwowy powyższych krajów. Piękna gra gości. Niemcy zawiedli na wszystkich linjach. 20.000 widzów. Niemcy bez Hardera. W 9' goal własny Müllera. 30' Finowie przez lew. łączn. 2-gą bramkę. Goala honorowego uzyskał dla Niemców Laib. Sędzia p. Mutters (Hollandja).

Mor. Ostrawa. Slovan — Hertha (Wiedeń) 3:0 (1:0).

Norymbergja. IFC Nürnberg — SV Fürth 1:0.

Karlsruhe. Karlsruher F. V. — I F. C. Freiberg 1:3.

Ołomuniec. Praski okręg—Hanacki okręg 0:0.

Berno. Mor. Slavia — Vinohrady Brno 5:0. Slavoj Žižkov—S. K. Židenice 3:1.

Wydawca: J. Billig. Drukarnia Przemysłowa w Krakowie, Zielona 7. Redaktor naczelny i odpow. Dr. Henryk Leser.